

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-iej po południu.

Za swrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Nasz sojusznik - chłop

Jeszcze nie tak dawno *chłop* wydawał się podporą — i to może główną podporą — kapitalistycznego. Wodzowie Socjalizmu pisali o „antykolektywistycznej” czasce chłopskiej. Niektórzy marksiści wyobrażali sobie dalszą ewolucję chłopów tak, iż kapitalizm poprosi wyrzuci chłopów ze wsi i przerzuci go na stanowisko proletariusza w przemyśle; powoływali się na znaną statystykę uprzemysłowiających się Niemiec przed wojną, według której coraz większy procent ludności przenosił się do miasta. W przeciwnieństwie do tych naiwnych „marksistów” niektórzy inni socjaliści, jak np. *David* w Niemczech, podkreślali *wytrzymałość gospodarczą chłopów* i radzili iść raczej po linii dobrowolnej kooperacji chłopskiej.

Powojenny rozwój gospodarczy, a w szczególności potężny kryzys lat ostatnich, nadały gospodarstwu życiu chłopskiemu zupełnie inną ewolucję. Ani przemysł nie wyrzuca chłopów z parceli, ani też gospodarstwa siła samo dzielnego chłopów nie wzrasta. *Kapitalizm poderwał chłopów i po swojemu go „sproletaryzował”* (czy raczej spauperyzował) na zgoła innej drodze. Oto chłop został na swojej parceli i do przemysłu nie poszedł, bo chłonność przemysłu nasłutek racjonalizacji i t. p. ogromnie zmalała; natomiast ustrój kapitalistyczny poprosi uniemożliwia chłopu życie na jego skrawku ziemi i każe mu szukać nowych dróg. Przyszli kryzysy gospodarcze, ceny wyrobów rolnych spadły do połowy. W tych warunkach chłop po bezskutecznych konwulsyjnych próbach wytrwania na dawnym stanowisku politycznym i gospodarczym musiał się rozejrzeć za nowymi ideologiami, politycznymi i społecznymi.

Tak ustrój kapitalistyczny wytwarza sam sobie nowego potężnego wroga.

Niełatwo, naturalnie, chłopu przejść na stanowisko socjalistyczne. Ruszywszy raz ze starej, dobrze zasiedlanej pozycji politycznej, chłop w poszukiwaniu nowej orientacji zwraca się, naturalnie, do *znachorów*, a więc do faszystów, którzy wszystkie biedy zwołają na „marksistów” i obiecują chłopom „złamanie niewolnictwa procentowego” (*Hitler*) i inne cuda. Ale czy długo może popasać chłop przy znachorach faszystowskich, skoro realnego prawie nic nie mogą mu dać?

Taki *Hitler* dobrze rozumie, iż swoje zwycięstwo zawdzięcza nie tylko drobnej burżuazji, ale także *chłopom*. To też zaraz po przybyści do władzy usiłuje ich zapewnić, że serce jego pełne jest współczucia dla chłopów. Kierownik chłopskiej polityki *Hitlera*, niejaki *Darre*, wystąpił z szeregiem zaradczych zarządzeń przeciwko nędzy chłopskiej (np. utrudnianie dalszego podziału parceli chłopskich w drodze dziedzictwa i t. d.), ale — mimo, iż nasza prasa narodowo - demokratyczna jest pełna zachwyty dla tych zarządzeń *Darrego*, realnych wyników narazie wielkich niema. *I chłopcy zaczynają szemrać...*

Czytaliśmy niedawno ciekawą korespondencję z Berlina w jednym z pism zagranicznych. Korespondent stwierdza, że ceny produktów rolnych w Niemczech trochę (bardzo mało zresztą) wzrosły; ponieważ jednak ceny wyrobów przemysłowych raczej wzrosły, i liczba osób, mogących nabywać nieco podróży w rezydencje wiejskie, zmalała — w rezultacie chłop z tego nie ma nic. Natomiast zapytuje siebie: A gdzież to sławetne „złamanie procentu”, które było kiedyś osią hitlerowskiego programu??

Chłop się wieje dalej w sieciach lichwy i nie może wybrnąć z podatków, a budżet państwa faszystowskiego — zauważmy nawiasem — bynajmniej nie może zmaleć, skoro *Hitler* przygotowuje się do wojny i potrzebuje pieniędzy. „Złamanie procentu” niema, natomiast starzy wrogowie, obszarnicy, trwają dalej na swoich kierowniczych posterunkach; prawa arystokracji ziemiańskiej nie zmalały, jeśli nie wzrosły. „Oszukano nas!” — szepczą chłopcy.

Tak tedy zaczynają się *pierwsze kwasy*. Cytowany korespondent twierdzi, że nielegalna robota socjalistyczna w Niemczech ogarnia już niektóre wiejskie miejscowości, zbliżone do ośrodków przemysłowych. W Oldenburgu, w pobliżu miasteczka Vechta, chłopcy *zbojkotowali hitlerowskie „dożynki”*, a gdy przybyli „szturmowcy”, napotkali taki zdecydowany nastrój, że musieli zrezygnować. To samo w pobliżu Delmenhorstu i Kloppenburgu i t. d. Podobne zjawisko obserwujemy w Meklemburgii. W miasteczkach Parchim i Ludwigslust siedzą w kryminalach policyjnych dziesiątki chłopów, którzy występowali przeciwko hitlerowcom.

Przyjrzyjmy się teraz *stosunkom austriackim*, o których ciekawe rzeczy opowiadał w niedzielnej „Arbeiter Ztg.” tow. *Laurenz Gerner*. Istotnie, powiada, w latach 1928 i 1929 znaczna część chłopów poszła do klerykałnej „Heimwehry”; przypominamy, jaką szaloną agitację rozwinięto na wsi przeciwko „czerwonym” po rozruchach robotniczych w lipcu 1927 r. Ale i wówczas z entuzjazmem szczerym wstępowała do „Heimwehry” tylko bogatsi chłopcy; biedniejsi i „średni” bardzo się ociągali. Ta fala „heimwehrowska” wkrótce w znacznym stopniu spadła, chłopcy się rozczarowali. Przyszła natomiast *fala hitlerowska*. Chłopcy chcieli „spróbować”, czy hitlerowcy im nie dadzą tego, czego nie dała „Heimwehra”.

A jak stoją sprawy teraz? Otóż tow. *Gerner* dowodzi, że podczas, gdy po miastach hurdylnicy, lekarze, adwokaci, kupcy w dalszym ciągu, mimo zakazu, popierają hitleryzm, — na wsi *fala hitlerowska znacznie spadła*. Chłop zastanawia się widocznie nad tem, czy ten faszizm — heimwehrowski albo hitlerowski — *mu cośkolwiek da?* Czy zmniejszy podatki? Czy usunie obszarnika, który tak gorąco popiera hitleryzm? *Chłop nie chce rezygnować ze swego prawa decydowania o biegu rzeczy w państwie*. Jest zdezorientowany — to prawda. Poszukuje nowych dróg, czuje że przy starych porządkach istnieć nie może, poddaje się enieraz faszystowskiej demagogii, ale już dziś się zastanawia, stoi na rozdrożu. Dochodzą go słuchy, że w Szwecji i w Danii chłopcy potrafili porozumieć się z robotnikami, i *tworzą wspólnie nowe warunki istnienia*.

Tak więc w Niemczech, i w Austrii widzimy chłopów w stanie fermentacji. Wygląda to tak, że popiera faszizm przejściowo, nie orientując się jeszcze w sytuacji. Ciekawe także rzeczy obserwujemy w Ameryce, Stanach Zjednoczonych. Tam, jak wiadomo, prezydent *Roosevelt* próbuje uratować kapitalizm w drodze gospodarki planowej i wzmocnienia sił konsumenta. Ale farmerzy nie są zadowoleni z tych prób — urządzili właśnie potężny strajk, *strajk chłopów*, żądając inflacji, celem oddłużenia swoich gospodarstw, podniesienia cen zboża, ułatwień kredytowych i t. p. I „reżim” *Roosevelta* się chwieje... Widzimy więc, że i w Stanach Zjedno-

czonych nie tak łatwo jest uratować chłopów przy zachowaniu ustroju kapitalistycznego.

Mała dygresja: Niedawno w „Kurierze Warszawskim” znany publicysta, B. K., wystąpił ostro przeciwko uchwałom Rady Naczelnej P. P. S., twierdząc, że nie jest prawdą, jakoby faszyzm ratował ustrój kapitalistyczny, bo faszyzm właśnie jest wrogiem kapitalizmu (!!). Jest to nieporozumienie i gra słów. Istotnie, faszyzm wprowadza pewne nowe formy kapitalizmu (opiekę państwa), ale właśnie za cenę wprowadzenia tych nowych form chce uratować to, co jest istotnego w kapitalizmie, mianowicie, *wyższy robotnika i zyski kapitalistów*. Żałuję bardzo, iż p. B. K., który w ostatnich czasach napisał cały szereg rozumnych i dobrze przemyślanych artykułów, padł ofiarą takiego „weralnego” nieporozumienia.

Kończymy: *Widzimy wszędzie wielką fermentację w środowiskach chłopskich*. Chłop czuje, że w warunkach ustroju kapitalistycznego istnieć nie będzie mógł. Jest to proces niezwykłej dziejowej wagi. Stawia przed socjalistami ogromne zadanie przesunięcia orientacji chłopskiej na tory racjonalnej antykapitalistycznej polityki, na tory porozumienia z robotnikami — słowem na te drogi, które widzimy w demokracjach skandynawskich.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Zatarg japońsko-amerykański?

Rząd japoński wezwał ambasadora w Waszyngtonie DEBUCHI do natychmiastowego powrotu do Japonii. We-

dług krążących pogłosek ambasador zostanie odwołany, a następcą jego chwilowo nie będzie mianowany.

Japonia i Mandżuria prowokują

Z Chabina donoszą, o ponownych aresztowaniach urzędników sowieckich kolei wschodnio - chińskiej. Aresztowano mianowicie w miejscowości Bu-

hedu bez podania motywów 9 urzędników. Konsul sowiecki w Chabinie złożył protest u władz mandżurskich.

„Porządek i ład panują w Mandżurji”

Z Mukdeny donoszą o wykryciu przez władze mandżurskie szeroko rozgłoszonego spisku, którego celem miało być dokonanie zamachów bombowych na szereg obiektów państwowych i komunalnych a mianowicie zniszczenie dworca głównego w Mukdenie, —

gmachu południowo - mandżurskiego towarzystwa elektryczności, oraz konsulat brytyjskiego. Aresztowano 9-ciu Chinczyków, w których mieszkaniu znaleziono zapasy materiałów wybuchowych.

Wyszła z druku KSIĘGA JUBILEUSZOWA POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ 1892—1932

Wielki tom dużej 8° w dwubarwnej okładce zawiera 404 strony tekstu oraz 14 ilustracji.

Księgę poprzedza przedmowa **Andrzeja Struga**. Na tekst składają się następujące przyczynki:

Adam Próchnik: Początki socjalizmu polskiego.

Leon Wasilewski: P. P. S. w pierwszym okresie swego rozwoju 1892 — 1903.

Jan Krzesławski: P. P. S. od roku 1904 do wybuchu wojny światowej.

Mieczysław Niedziałkowski: P. P. S. w latach 1914 — 1918.

Zygmunt Zaremba: P. P. S. w Polsce Niepodległej 1918 — 1932.

K. R. Żywicki: Działalność oświatowa 1880 — 1918.

Eugeniusz Ajnenkiel: Łódź — pochodnia socjalizmu polskiego.

Jan Żerkowski: P. P. S. a ruch spółdzielczy.

Kazimierz Ostoja: Kolarze pod sztandarami socjalizmu.

Listy prześladowanych, więzionych, skazanych, straconych i poległych członków P. P. S.

Cena egzemplarza na papierze zwykłym, nabywanego w drodze organizacyjnej — zł. 5, w handlu księgarskim — zł. 8. Cena egzemplarza na papierze bezdrzewnym — zł. 12

Księgę można nabyć w administracji „Robotnika”, w Księgarni Robotniczej, ul. Czerwonego Krzyża 20, oraz w drodze kolportażu organizacyjnego w Komitetach Dzielnicowych i w Radzie Warszawskiego Hufca Czerwonego Harcerstwa, Czerwonego Krzyża 20, pokój 63.

Przesilenie we Francji

Radykał socjalny Sarraut tworzy nowy Rząd. Daladier ministrem spraw zagranicznych. Paul-Boncour ustępuje

Prezydent Republiki **Lebrun** powierzył misję tworzenia nowego Rządu p. **Sarraut**, radykałowi socjalnemu, który już rozpoczął konferencje ze swymi przyjaciółmi politycznymi. Bezpośrednio z Pałacu Elizejskiego **Sarraut** udał się na konferencję do przewodniczącego senatu Senatora **Jeaneney'a** oraz do przewodniczącego Izby tow. **Buissona**.

Konferencję w łonie partii **Sarraut** odbył z byłym premierem **Daladier** oraz z ministrem spraw wewnętrznych **Chautemps**.

Konferencję z innymi przywódcami radykałów są w toku.

Według przewidywań nowy Rząd **Sarraut** będzie następujący: tekę prezesa rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych obejmie **Sarraut**, sprawy zagraniczne — b. premier **Daladier**, finansy — **Bonnet**, sprawiedliwość **Chautemps**, prace — **Dalimier**, oświatę — **Steg**.

Mówi się również o udziale w rządzie **Caillaux**, **Sarraut** zastrzegł sobie ostateczną odpowiedź po przeprowadzeniu rozmów ze swymi przyjaciółmi.

Powierzenie misji **Sarraut** nastąpiło po szeregu rozmów z przedstawicielami stronnictw, których prezydent **Lebrun** przyjmował kolejno. Przeważną część przywódców frakcji lewicowo - mieszczańskich wypowiedziała się w roz-

mowach z prezydentem za powołaniem Rządu bez udziału socjalistów i takiego, któryby mógł istnieć bez poparcia socjalistów. Jeżeli **Sarraut** pójdzie za tą wskazówką, będzie musiał przesunąć swój Rząd „na prawo”.

Mandel, jeden z przywódców prawicy, domagał się Rządu „ludzi czynu”, opartego o „unię narodową”.

Przed sprawą o 14 września

Obronę tow. tow. **Kusiaka** i **Roguskiego** przed Sądem Okręgowym prowadził adw. **L. Honigwill**. On też bronić będzie obydwu naszych towarzyszy przed Sądem Apelacyjnym. Nazwisko tow. **Honigwilla** zostało we wczorajszej notatce przypadkowo opuszczone.

Rozprawa zaczyna się, jak pisaliśmy, jutro.

Strajk w Chodzieży zaostrza się

Chodzież (telefonem).

Trwający od dwóch tygodni strajk w fabryce **Mańczaka** w Chodzieży zaostrzył się. Panuje tu niesłychane wzburzenie z powodu *sprowadzenia przez dyrektora zamiejscowych robotników, których ulokowano w fabryce*.

O ile sprowadzeni łamistrajkowicie nie zostaną usunięci z fabryki, może dojść do bardzo poważnych następstw.

Rozłam w Stronnictwie Narodowym na Pomorzu

(Telefonem).

W „Stronnictwie Narodowym” na Pomorzu doszło do rozłamu.

W organie tego stronnictwa, „Słowo Pomorskie” nastąpiła gruntowna „czystka”. Wyszli stamtąd: pos. **Socha**, naczelny redaktor, oraz redaktorzy: **Kum**, **Piszcz** i **Różański**.

Red. **Kum** rozpoczął już wydawanie własnego pisma w Poznaniu p. t.: „Nowa Polska”.

Rozłam zatacza coraz szersze kręgi.

Komedja berlińska trwa dalej

wczorajszy dzień procesu o podpalenie Reichstagu. „Zeznania” hitlerowskie

Na wczorajszej rozprawie Sąd przesłuchał, jako świadka, posła hitlerowskiego do Reichstagu, **Karwahne'go**, — który w towarzystwie prezesa związku przemysłowców w Linza **Kroyera** spotkać miał w gmachu Reichstagu po południu w dzień pożaru posła **Torglera** w towarzystwie **van der Lubbe'go**. — Świadek zeznaje, że 27 lutego o godz. 15-tej wszedł przez bramę Nr. 2 do Reichstagu, by pokazać towarzyszącemu mu **Kroyerowi** salę posiedzeń plenarnych, oraz salę komisijną. W vestibulu świadek minął **Torglera** i **van der Lubbe'go**. **Torgler** miał twarz zmienioną: był blady i wyglądał zaskoczony przez to spotkanie. Obok niego kroczył **van der Lubbe**, w którego zachowaniu nie można było zauważyć nic szczególnego. Powracając tą samą drogą świadek zobaczył przez uchylone drzwi z lokalu frakcji komunistycznej **Torglera** siedzącego w fotelu w towarzystwie innego osobnika, odwróconego tyłem i którego twarzy świadek nie widział.

Dowiedziawszy się o podpaleniu, świadek udał się natychmiast do ministerium spraw wewnętrznych, aby złożyć zeznania, podając jedynie, że osoby, które widział po południu w Reichstagu, musza mieć z nim coś wspólnego. Starł się dotrzeć przedewszystkiem do prezydenta Reichstagu **Goeringa** w jego pałacu. Z powodu zarządzeń policyjnych, zdołał dostać się tylko do gmachu pruskiego ministerium spraw wewnętrznych. Potem był w prezydium policji, gdzie pokazano mu **van der Lubbe'go**, którego natychmiast poznał. Podczas dalszego śledztwa nie był konfrontowany.

KONFONTACJA.

Następuje konfrontacja z **van der Lubbe'm**, przyczem rekonstruowane jest ściśle rzekome spotkanie z **Torglerem**. Pierwotnie świadek twierdził, że **van**

der Lubbe był o głowę niższy od **Torglera**, obecnie mimo spuszczonej głowy, **van der Lubbe'go**, jak widać z wysokości ramion, jest on conajmniej tego samego wzrostu, co **Torgler**, albo nawet nieco wyższy.

Dochodzi do pierwszego incydentu ze świadkiem, który podchodzi do **van der Lubbe'go** i brutalnie pcha go o krok za **Torglerem**, aby wydawał się niższym. Przyskakuje wówczas oficer policji i odpycha wszystkich od oskarżonego. Przewodniczący zwraca świadkowi uwagę na niewłaściwe zachowanie się. W czasie dalszego przesłuchania dochodzi do szeregu ostrych starć pomiędzy świadkiem a stronami, oraz świadkiem a oskarżonymi. Świadek zachowuje się wyzywająco, zwracając się m. in. do obrońcy **Sacka** ze słowami: „pański **Torgler**” i t. d., za co otrzymuje upomnienie od przewodniczącego.

Gdy **Torgler** wskazuje mu szereg sprzeczności i niedokładności w jego zeznaniach, świadek oświadcza, iż zabłądzenie swe w Reichstagu tłumaczy tem, że nie interesował się w takim stopniu podziemkami, jak **Torgler**. Wogóle przez cały czas ujawnia świadek wyraźne uprzedzenie do całej sprawy.

Świadek zaprzecza swym słowom, — wygłoszonym przed Sądem, iż „w otoczeniu **Torglera** obracają się zwykłe typy zbrodnicze”. Dopiero na podstawie stenogramu przewodniczący ustala, iż podobne wyrazy zostały istotnie użyte. Na żądanie obrońcy **dr. Sacka** świadek wyjaśnia, że obracając się w kołach komunistycznych, poznał psychikę partii komunistycznej na podstawie własnej praktyki i na tem opierał się jego pierwszy wniosek.

Pytania **Torglera** w sprawie dawnej przynależności świadka do partii komunistycznej i jego wystąpienia, względnie wykluczenia oraz pytania w spra-

wie jego późniejszego współdziałania w napadzie oddziału szturmowego pod dowództwem niejakiego **Klotza** na dom komunistyczny w Hannoverze — przewodniczący „narazie” oddala.

Na wniosek obrony trybunał powziął ma w tej kwestji specjalną decyzję. Pytania te stoją w związku z incydentem, że w otoczeniu **Torglera** znajdowały się rzekomo typy zbrodnicze. Obrona kwestjonuje wogóle wiarygodność świadka.

„STANOWISKO” PROKURATORA.

Nadprokurator staje na stanowisku, że oskarżonym jest **Torgler**, to też Sąd powinien się zajmować **Torglerem** a nie świadkiem i wypowiada się przeciwko dopuszczeniu wspomnianych pytań. Również „narazie” oddalone zostało pytanie **Torglera**, czy po wystąpieniu z partji komunistycznej świadek dostarczył prawniczej prasie w Hannoverze materiałów przeciw partji komunistycznej.

Mowa programowa Hitlera

We wtorek wieczorem Hitler wygłosił wielką mowę programową w berlińskim „Pałacu Sportowym”. Treść mowy można ująć w punktach następujących:

1) Niemcy nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za wywołanie wojny światowej w latach 1914—1918;

2) „Traktat Wersalski” wywołuje „rumieniec wstydu”; ograniczył on i zła

Echa zgonu tow. Hillquit'a

Śmierć tow. **Hillquit'a**, przewodniczącego amerykańskiej partji socjalistycznej, wzbudziła szczerzy i głęboki żal wśród robotników amerykańskich i w szerokich sferach społeczeństwa, które wysoko ceniło zalety umysłu i charakteru Zmarłego.

Nad trumną Zmarłego przewinęło się ok. 20 tys. osób. W dzień i w nocy pełniła straż przy zwłokach młodzież socjalistyczna. Ze wszystkich stron kraju i z zagranicy wpłynęły liczne depeche z kondolencjami, m. in. od **Hendersona**, **Bluma** i in. Trumna tożła w kwiatach i wieńcach, nadesłanych od organizacji i osób poszczególnych.

Nasi polscy towarzysze złożyli piękny wieniec w imieniu **P. P. S.**

Dziennikarze zagraniczni w Niemczech

„Daily Telegraph” i inne dzienniki londyńskie donoszą o aresztowaniu w Monachjum młodego dziennikarza angielskiego **Pantera**, korespondenta monachijskiego „Daily Telegraph”.

Pantera osadzono w więzieniu i dotychczas nie dopuszczono do niego nawet brytyjskiego konsula generalnego.

W mieszkaniu **Pantera** przeprowadzono dokładną rewizję i skonfiskowano rozmaite papiery.

Przyczyną aresztowania ma być sprawozdanie **Pantera** o manifestacji oddziałów szturmowych w Kilheim w Bawarii z udziałem **Hitlera**.

Pantera podkreślać miał charakter wojskowy całej tej uroczystości.

Bezrobocie w „Hitlerji” rośnie

Według danych urzędowych, liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła. Wynosi ona obecnie 3.851.000 osób, nie licząc tych, których skreślono z list, pozabawiono prawa do opieki (dotyczy to wszystkich marśców), lub internowane w obozach.

Postępy deflacji

Spadek obiegu pieniężnego

W drugiej dekadzie października zanotował się poważny spadek obiegu pieniężnego w Polsce. Obieg banknotów zmniejszył się, jak wiadomo, o 16,9 milj. zł., a równocześnie redukcja uległ obieg monet srebrnych i bilonu.

Obieg bilonu wyniósł na dzień 20 b. m. 330,6 milj. zł., co w porównaniu z poprzednią dekadą oznacza spadek obiegu o 18,3 milj. złotych. Obieg banknotów i bilonu zmniejszył się zatem w drugiej dekadzie października o łączną sumę 37,9 milj. złotych. (PRESS).

Nowe władze

Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej

W drugim dniu Zjazdu Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyteczności Publicznej wybrane zostały przez akłamację Władze Związku. Do ZARZĄDU GŁÓWNEGO zostali wybrani tow. tow. **Kurowski**, **Szadkowski**, **Wysocki**, **Neubauer**, **Fodnieński**, **Gajaj** (Warszawa) — **Kowalski**, **Wojdan**, **Jaroszek**, **Marciniak** (Łódź) — **Hoffman**, **Krzewniak**, **Zwarycz** (Lwów) — **Karton**, **Jankowski** (Kraków) — **Judycki** (Wilno) — **Sakiewicz** (Bydgoszcz); jako zastępcy tow. tow. **Pakuła**, **Kulikowski**, **Moniowski** (Warszawa) — **Czerwiński**, **Kuźmiński** (Łódź) — **Początek** (Lwów) — **Macek** (Kraków) — **Haładaj** (Piotrków).

Do KOMISJI REWIZYJNEJ weszli tow. tow. **Paradowski**, **Nowakowski**, **Parol**, **Brzozowski** i **Wójcicki** — jako zastępcy **Mater** i **Sosin**. Do SĄDU POLUBOWNEGO zostali wybrani tow. tow. **Świercz**, **Kastaniak**, **Kulesza**, **Małchalski** i **Gruszko** — jako zastępcy tow. **Wyskwar** i tow. **Chower**.

PREZYDJUM ZWIĄZKU składa się z następujących towarzyszy: przewod-

niczącym jest tow. **St. Kowalski**, wiceprzewodniczącymi tow. tow. **Kurowski**, **Wojdan** i **Hoffman**, sekretarzem generalnym tow. **St. Haupa**, skarbnikiem tow. **Wł. Wysocki**.

Delegatami na KONGRES KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH zostali wybrani tow. tow. **Nowakowski**, **Hoffman**, **Wojdan**, **Haupa**, **Kurowski**, **Neubauer** i **Podnieński**.

Odmowa

Komisariat Rządu m. st. Warszawy odrzucił ostatnio kilkadziesiąt podań o zezwolenie na przyjazd zagranicznych artystów i imprez. Z powodu konieczności ochrony krajowego rynku pracy, zezwolenia takie wydawane będą tylko siłom artystycznym światowej sławy, których występy mają istotną wartość kulturalną. Z tych względów odmówiono prawa wjazdu murzyńskiej orkiestrze, która miała być zaangażowana przez jeden z nocnych lokali. (PID.)

„wiem, że naród mój jest za mną: jego godność jest moją godnością”.

Mowa **Hitlera** była przyjmowana entuzjastycznie przez tłumy.

GŁOSY PRASY ZACHODU.

Pisma francuskie są naogół dość powściągliwe. „Echo de Paris” sądzi, że **Hitler** przemawiał, jako działacz partyjny, nie jako mąż stanu.

Prasa angielska podkreśla ostry ton przemówienia; „Daily Express” podkreśla, że „kampanja wyborcza w Niemczech odbywa się pod znakiem militarystyki i szowinizmu”. W Berlinie rozgrywa się scena, których nie widziano od chwili wypowiedzenia wojny w 1914 r.

Hitlerowski „profesor rozbójnictwa” Banse

Przed paru dniami obiegła prasę wiadomość o skonfiskowaniu przez władze hitlerowskie książki p. t. „Wiedza wojskowa” prof. **Banseo**. Ten pan **Banse** został profesorem „wiedzy wojskowej” na uniwersytecie berlińskim z protekcji samego **Hitlera**, którego jest intymnym przyjacielem; książka, skonfiskowana obecnie, wyszła w r. 1932, pierwszy nakład już się rozszedł i książka ukazała się już w drugim nakładzie. Konfiskata nastąpiła z tego powodu, że **Banse** wyowiada w swej książce to samo, co myśli i do czego dąży **Hitler**, ale ujawnienie obecnie wszystkich planów nie jest **Hitlerowi** na rękę.

W książce owej **Banse** ujawnia tajemnicę publiczną **Hitlera**, mianowicie, że dąży on do aneksji wszystkich ziem zamieszkałych przez Niemców, lub rasę germańską.

W innej książce **Banseo** p. t. „Przestrzeń a naród w wojnie światowej”, wydanej w r. 1932, autor szeroko uzasadnia, że w r. 1914 Niemcy powinni byli naruszyć neutralność nie tylko Belgji, lecz także Holandji i Szwajcarii. O Holendrach odzywa się pogardliwie jako o narodzie kupców, którzy utyli na handlu. Dla tych „handlarzy i pacyfistów” wojna byłaby „dobrodziejstwem”, gdyż zrobiłaby z nich bohaterów.

Neutralność Szwajcarii należało pogwałcić, by łatwiej mieć dostęp do twierdzy francuskiej Belfort i do Włoch. Szwajcarię trzeba było — zdaniem **Banseo** — przekroczyć w dwóch miesiącach.

Sprawy prawne i moralne nie istnieją dla tego profesora. Tyle nienawiści spadło na Niemcy za **Belgie**, twierdzi **Banse**, że więcej nie mogło im już zaszkodzić, a za to korzyści strategiczne byłyby bardzo znaczne.

O Francji wyraża się profesor rozbójnictwa hitlerowskiego: „Nie można odmówić podziwu dla warstwy panującej republikańskiej Francji, czegoś podobnie ruchliwego nie znajdzie obecnie na całym świecie; ale tembardziej konieczną jest rzecz — zniszczyć ją”.

Ze skonfiskata książki **Banseo** jest tylko niezręcznym manewrem politycznym, świadczy najlepiej to, że jednocześnie pojawił się w londyńskim „Sunday Chronicle” artykuł **Hitlera**, gdzie on domaga się dla Niemiec „obszaru kolonizacyjnego”, przyczem dodaje, że obszar ten musi leżeć w dostatecznej bliskości Niemiec, by tworzyć razem „zamkniętą całość”.

Nic innego, nie mówi **Banse** w swej skonfiskowanej książce.

Straszna katastrofa kolejowa we Francji

Według dotychczasowych wiadomości z pod szczytków pociągu pociąg pociąg Cherbourg — Paryż, który uległ katastrofie pod Bonneville, wydobyt zwłoki 30 osób. Akcja ratownicza trwała do późnych godzin wieczornych.

Śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy jest prowadzone niezwykle sprężysto.

Wyniki dochodzeń są trzymane na razie w tajemnicy. Jak się okazuje lo-

komotywa pociągu, który uległ katastrofie, była niedawno naprawiana.

Zachodzi przypuszczenie, że nie była ona zdadna do użytku. Dziś od wczesnego ranka prowadzone są dalsze roboty na miejscu katastrofy.

Liczba ofiar jest trudna do ustalenia, ponieważ wiele zwłok znajduje się wciąż jeszcze pod szczytkami wagonów.

Śmierć bandyty Czajkowskiego

Bandyta **A. Czajkowski**, używający pseudonimu „Hrim” grasował od dłuższego czasu na terenie powiatów horodeckiego, śniatynskiego i zaleszczyckiego. Policja dowiedziawszy się, iż bandyta przebywał w domu swej matki w wsi Serafince w powiecie horodeckim,

otoczyła dom a następnie wkroczyła do wewnątrz. Czajkowski ujrawszy policję zaczął się bronić. Wywiązała się szarpanina, w wyniku której Czajkowski został zastrzelony. W czasie strzelaniny została też ranna matka bandyty.

EDWARD SZYMANSKI.

Chore miasto

Wolno, wolno budzisz się rano —
zły i chory zaczynasz dzień.
Czarną krew twoich ulic wessano
niewiedzieć gdzie.

Jeszcze latarnie — oczu półprzymkniętych ognie
raz-wraz mrugną niepewnie,
zanim się od Gocławka do Woli przeciągniesz
i syrenami ziewniesz.

Nie mogą parszywego zaduchu i dymu
twoje pierśi asfaltowe zmieścić.
Setkę coraz to gorszych papierosów — kominów
kopcisz w zębach spróchniałych przedmieści.

Aż ci gorączką naszą spłyniemy do tętna.
krzykiem w stawach zaczniemy trzeszczeć!
Aż tysiąc nóg naszych, natarczywych i skrzytych,
zatupoczą po tobie dreszczem.

Żyjesz.

Tylko coś tam gruczoły płaców nie w porządku.
Stan zapalny: bakterie —
wiąże je pod mikroskop!
Bakterie z dziwną pustką skurczonych żołądków —
(uwaga)
niewrażliwość na duchową rozkosz.
A jak się ich żywotność w próbkach przejawia
sprawdzą laboratorja: Mokotów i Pawiak.

Racjonalna kuracja żąda ku racy
wzmocnienia cyrkulacji drogą operacji.
A kiedy wrzód suterym
mocniej
cię zabolę —
i w gardle ciasnych ulic już
nie wstrzymasz
krzyku —
— już ci tam, stary trupie, równo i powoli
zacisną szpalerami arterje chodników.

Może być jeszcze gorzej, gdy stalowe tkanki
mięśnie dzielnic fabrycznych ogarnie paraliż.
Wtedy masaż: samochody i tanki,
upuszczenie krwi w kończynach.
Reszta rzecz szpitali.

Leczysz się.

Leż na plecach. Brzuch wypę przed siebie.
Krost nie zdrapuj i nie patrz wprost.
Lekarze ci tymczasem między ziemią a niebem
zbudują misterny most.

Coraz lepiej. Mózg tylko odrobinę śmierzdzi.
Regularnie się tworzy właściwa selekcja,
Ewentualnie — gdy się zbliży śmierć ci,
przyczyną stwierdzi sekcja.

Tymczasem, zanim zginięsz, by użyć zieleni,
wyschnięty ożr gazet wynieś poprzód rampę —
a wieczorem, specjalnie po pierwszym w niedzielę,
bierz ławcówki reklamowych lampki.

Rozwiązane złudzenia

Kartel rozwiązany — Kartel jest

W sferach „sanacyjnych” zapanowała moda na „anty-kapitalistyczne” hasła!

KILKA PRZYKŁADÓW.

1) W swoim czasie prasa „sanacyjna” urządziła wielki „rweles” z powodu aresztowania paru dyrektorów kopalni na G. Śląsku, tych kopalni, mianowicie, które miały być zamknięte. Rezultat tego krzyku był taki, że komisarz demobilizacyjny w kilka dni po procesie dyrektorów zgodził się na zamknięcie tych właśnie kopalni, które dyrektorzy chcieli zamknąć.

2) później znów kapitaliści węglowi zaprojektowali obniżkę płac robotniczych w górnictwie, przedstawiciele „sanacji” ogłaszali, że Rząd nie dopuści do obniżki płac. Rezultat po kilku dniach — sąd arbitrażowy zdecydował obniżkę płac o 8 proc.

3) Najświeższy przykład — to sprawa z kartelem cementowym. Rząd zawiesił kartel cementowy, wytoczył przeciw jego działalności najcięższe zarzuty: wyśrubowane ceny, nieproporcjonalne do kosztów własnych, zamykanie fabryk, zanik eksportu, pobieranie z zagranicy „odškodowania” w gotówce za wycofanie się z eksportu, nadmierne dochody członków kartelu i t. p.

Przez szereg dni prasa „sanacyjna” gromy ciskała na ten kartel, groziła, że Rząd doberze się do karteli bezceremonialnie, że zaczęło się od kartelu cementowego a na dalszym planie jest kartel węglowy i t. d.

Rezultat: Sąd kartelowy, wyrok: Kartel rozwiązany — kartel pozostaje.

Rozwiązano jedną umowę kartelową, ale pozostawiono w mocy dwie umowy o „wspólnocie interesów” i najszkodliwszą umowę z zagranicznym kapitałem o „odškodowaniu” za zrzeczenie się eksportu, utrzymywane biuro sprzedaży „Centrocement”.

A coż to jest „Wspólnota Interesów”? — Zobaczmy! — Umowa między „Wspólnotą Interesów Cementowych” w Warszawie, a cementowniami: „Solway”, „Firley”, „Bonarka, Wejherowo i Rudniki”, zawarta dnia 23 listopada r. 1929 na 10 lat, t. j. do listopada 1939 r. zawiera punkty następujące:

Według tej umowy wymienione fabryki oddają Spółce „Wspólnota Interesów Cementowych” nadzór techniczny nad swymi fabrykami, sprzedaż cementu i zakupno materiałów pomocniczych. Spółka wgląda do ksiąg i korespondencji, do sposobu kalkulacji.

Jednym słowem, Spółka przejmuje na siebie całe prowadzenie fabryk.

UDZIAŁ FABRYK W OGÓLNYM ZBYCIE.

Nadto Spółka ustaliła kontyngenty cementu, które mają wyprodukować poszczególne fabryki w ogólnej ilości sprzedanego w roku przez Spółkę cementu.

Kontyngenty te wynoszą dla:	
Bonarki	13.445 % zbytu
Firleya	15.836 % "
Górki	23.243 % "
Grodźca	36.364 % "
Ogrodzienica	5.528 % "
Rudniki	2.965 % "
Wejherowo	2.619 % "

CENY CEMENTU.

Za dostarczony Spółce cement i za opakowanie płacić będzie Spółka ustalone przez siebie przeciętne ceny cementu.

KARY KONWENCJONALNE.

Za uchybienie postanowień tej umowy, przewidziane są bardzo wysokie kary konwencjonalne od 500 dolarów za każdy wypadek uchybienia do 0.80 dol. od 100 kg. wyprodukowanego cementu, płatne natychmiast. Jako gwarancję płacenia kar i przewidzianych w umowie innych należności, każda fabryka składa Spółce kaucję — 20 weksli in blanco bez żadnych ograniczeń w indosie z upoważnieniem Spółki do ich wypełnienia.

Umowę powyższą zawarto na 10 lat, t. j. do końca 1939 roku.

GWARANCJA ZYSKÓW. — ZAMYKANIE FABRYK.

Oprócz powyższej zawarła Spółka p. n. „Wspólnota Interesów Cementowych” drugą umowę z fabrykami: — „Bonarka”, „Firley”, „Solway”, „Rudniki” i „Wejherowo”, która między innymi, opiewa:

„Wobec przyjęcia nadzoru nad fabrykami cementu kontrahentów przez Spółkę, kontrahenci ustanawiają zgodnie i nieodwołalnie, że Spółka ma prawo wstrzymać każdorazowo ruch każdej fabryki kontrahentów, uwzględniając jednakże przytem sytuację cementowni w momencie zatrzymywania pod względem zapasów i materiałów pomocniczych, termin wypowiedzenia robotnikom i t. d., tak, aby fabryka z powodu nagłego zatrzymania ruchu, nie poniosła żadnej szkody.

§ 2.

Jako zasadę, przyjmują strony kontrahujące, że o ile zbyt nie wyczerpuje faktycznej zdolności produkcyjnej fabryk kontrahentów, mają być przedewszystkiem utrzymywane w ruchu cementownie kalkulacyjne, najtaniej produkujące, a dopiero w razie wyczerpania ich zdolności produkcyjnej, należy zatrudnić znowu fabrykę, z kolei najtaniej produkującą.

§ 5.

Rozliczenie pomiędzy fabrykami odbywać się w sposób następujący:

a) Cała ilość otrzymanych zleceń będzie przydzielona fabrykom najtaniej pracującym, natomiast w celach rozrachunkowych będzie podzielona suma zleceń między pojedyncze fabryki kontrahentów, stosownie do umownych udziałów na podstawie umowy o wspólnocie interesów.

b) Fabryka, nie będąca w ruchu, czyli odstępująca drugiemu kontrahentowi część lub część swego udziału, otrzyma tytułem odpłaty w pierwszym rzędzie ten normalny zysk brutto, jakiego miała, gdyby w ramach swego udziału ruchu utrzymała i to na ciężar fabryki, której został przekazany przez Spółkę do wykonania udział fabryki odstępującej.

Każda poprawa kalkulacji w gorzej pracującej fabryce, zostanie na jej ko-

rzyść uwzględniona.

c) Przejmująca fabryka zostanie w sposób podobny uznana jej normalnym zyskiem, wyliczonym na podstawie zasad niniejszej umowy, zaś powstała różnica zysków przejmującej fabryki, obliczona od całej sprzedanej ilości z powodu jej większego zatrudnienia, zostanie rozdzielona między nią a fabryką po połowie.

d) Jeżeli fabryka odstępująca ma w przybliżeniu równe koszty produkcji z fabryką przejmującą, wówczas odszkodowanie nie oblicza się w sposób powyższy, natomiast zysk brutto fabryki przejmującej dzieli się po połowie.

Tego rodzaju przenoszenie udziałów przez Spółkę może nastąpić jedynie za wzajemną zgodą obu kontrahentów.

Na mocy tej umowy w krótkim czasie zamknięto cementownie „Bonarkę” w Krakowie, „Firley” w Rejowcu, „Ogrodzieniec”, „Rudniki” i „Wejherowo”. Około 1500 robotników poszło na bruk, obciążało Fundusz Bezrobocia, przestało konsumować tyle, co poprzednio. Ale właściciele zamkniętych fabryk otrzymują „odpłatę” za zamknięcie fabryk.

Podobną umowę o „Wspólnocie Interesów” zawarły pozostałe cementownie.

A więc widzimy, że pozostawione w mocy umowy o „Wspólnocie Interesów Cementowych”, to są typowo kartelowe umowy.

REZULTATY.

Słów kilka o rezultatach gospodarki kartelu cementowego.

Przed powstaniem kartelu zatrudnienie było następujące:

	W czerwcu	czynnych cementowni	zatrudnionych	bezrobotnych
R. 1929	16	9.190	—	—
R. 1930	12	5.325	3.865	—
R. 1931	13	4.005	5.185	—
R. 1932	9	2.880	6.310	—
R. 1933	8	2.668	6.522	—

Temu zamieraniu fabryk towarzyszył szalony spadek produkcji i eksportu: ten ostatni z 100 tys. tonn blisko w r. 1929 spadł do obecnej chwili na 360 tonn. Cena cementu od założenia kartelu aż do ub. roku była nienaruszona,

jak „fabu” — zł. 7.70 za 100 kg. loco st. Łazy.

Na rozprawie przed Sądem Kartelowym ujawniono, że za zrzeczenie się eksportu otrzymali przemysłowcy z zagranicy z górą 530 tys. zł.

Kiedy podsumujemy te pobieżne rezultaty działalności kartelu, otrzymamy:

zamknięcie 8 fabryk, 6.522 bezrobotnych (straty z powodu ubytku konsumentów i wypłaty zasiłków — nie dają się uchwycić), następnie straty z powodu zaniku eksportu. Poszkodowani są robotnicy, państwo i społeczeństwo, zmuszone płacić wysokie ceny cementu, a zyskali fabrykanci, bo oprócz zysków z wewnętrznej sprzedaży, otrzymali z górą 530 tys. zł. z zagranicy (tylko taką sumę ujawnił proces...).

Fabrykanci otrzymują „odpłaty” za zamknięcie fabryki, a robotnicy pracują tylko po 5 do 6 mies. w roku, nie mogą osiągnąć 156 dni pracy w roku, aby otrzymać nędzny zasiłek z Funduszu Bezrobocia przez 13 tygodni. W ub. r. robotnicy cementowni „Goleszów” upominali się o zasiłki, byli zającami, jeden zabity, ranni i kilkanaście wyroków skazujących.

Fabrykanci nie prowadzą fabryk i za to otrzymują grube pieniądze, robotnicy pracują, opłacają wkładki do Funduszu Bezrobocia i nie mogą otrzymać zasiłków, zato mają wyroki.

Wynik Sądu Kartelowego i ujawniona na przewodzie gospodarka kartelu cementowego, to było tylko skromne światło, słabo naświetlające zakulisową gospodarkę.

Kartel pozostaje. Z wielkiego wrzasku nic nie wyszło. Kapitaliści, możecie być spokojni! Nikt waszych karteli nie naruszy, nikt niepowołany nie zajrzy gruntownie za wasze kulisy.

Walka „sanacji” z kartelami — to bójda. Jeżeli ktoś się jeszcze łudził, że „sanacja” zniszczy kartele — to wynik rozprawy kartelowej winien rozwiać wszelkie w tej mierze złudzenia.

ZYGMUNT BOCIAN,

generalny sekretarz Związku Chemicznego.

Uwagi bez wspólnego tytułu

Wśród obojętności powszechnej zbliża się termin otwarcia sesji budżetowej Sejmu i Senatu. Nawet pisma „sanacyjne”, nie próbując tej obojętności przełamać. Gdyby spróbowały, niczy z tego nie wyszło. B. B. W. R. potrafił „zdobyć” Sejm i Senat; ale po „zdobyciu” obiedwie instytucje państwowe zamierzają powołać w serdecznym uścisku zwycięzców. B. B. W. R. nie umie podtrzymać życia na opanowywanych placówkach.

Zmiany w Rządzie? P. Kościółkowski przyjechał, p. Kościółkowski wyjechał, p. Rzymowski będzie ministrem sprawiedliwości; nieprawda, p. Michałowski zostanie; owszem, owszem, ustąpi; p. Prystor wraca, p. Prystor nie wraca; i t. d., i t. d.

Czy zainteresowanie temi kwestiami sięga choć odrobinę głębiej, niż cieniutkie nawarstwienie „elity” rządzącej i „fachowych” dziennikarzy? Życie polityczne kraju płynie wąskim strumieniem po ławicach piasku. Tak samo było po klęsce roku 1907. Jest to przecie typowa cecha wszelkich reakcyjnych okresów historii.

Pewni ludzie obozu „sanacyjnego” rozumieją całą pozorność tego życia, ujednoliciłonego urzędowo. — Szukają wyjścia; pragną „lojalnej opozycji”; chcą nawet podzielić B. B. W. R. na grupę rządzącą i na grupę „opozycyjną”; byle zmniejszyć tragiczny obraz schematu, panującego od paru lat!

„P. prezes Stawek nakreślił zadania posłów i senatorów BBWR. w parlamen-

cie i w terenie, pocem wysłano depesze holdownicze...” i t. d.

Ale pozorona „opozycja” nie zmieniła w niczym „rzeczywistości” — Kto chce zmienić Polskę w salonach klubu przy ul. Foksal, ten musi trwać w świecie pozorów.

Procesy chłopskie! „Posiew zbrodniczej agitacji”, „plon działalności” Stronnictwa Ludowego... Dobrze... Pomińmy tę stronę sprawy. Czyżby naprawdę nikomu w „sanacji” nie wpadło do głowy postawić sobie takie, zdawałoby się, proste pytanie: jakże tak?! uszackie p. Bojko, reprezentuje polską wieś! tyle razy o tem czytaliśmy; gdzie ona była, ta wieś p. Bojki, w Rzeszowskiem, w Tarnowskiem, w Ropczyczkim?

Weźcie do ręki sprawozdania z procesów chłopskich w prasie „sanacyjnej”. Zeznawali nie żadni agitatorzy, jeno komisarze i przodownicy policji; opowiadali wiele rzeczy, jak to szły tysiące, jak łatwo wybuchła w nich wściekłość, jak sprawnie słuchały rozkazu przygodnych dowódców...

I wśród tych tysięcy nie znalazła się żadna grupa zwolenników B. B. W. R., którzyby powstrzymała tłumy energią swojej postawy, słuszością swoich argumentów, swoją wiarą w wartość systemu rządzenia? Skąd się wzięli ci „strzelcy” na ławach oskarżonych? czy i oni stanowią „plon zbrodniczego posiewu”?

Na krótką chwilę zajrzała „rzeczywistość rzeczywista” do okien klubu przy ul. Foksal. Nic nie szkodzi... — Wieczny, radosny „bridge” trwa dalej...

Ktoś pisał niedawno o „regimie” z mgłą. Jaka tam znowu mgła? „Sanacja” w swoim życiu wewnętrznym — to raczej taki sztuczny odrębny świat, ochraniający kłosem hermetycznym aparaturę biurokratyczną. W tym świecie znalazło się miejsce na wiele sztucznych twórców aż do „rewolucji socjalnej” typu „Państwa Pracy” włącznie. Sztuczność polega

na tem, że wszystko to razem wzięte zwiedłoby z punktu, gdyby to — to wynieść na świeże powietrze poza obręb klasa.

Ale wynieść przecie już niepodobna. Wesoly „bridge” trwać musi dalej w zamkniętych salonach przy ul. Foksal. Aparat biurokratyczny działa sprawnie. Proces brzeski minął. Lud milczał. Dokonał się „plebiscyt” pp. sędziów trzech instancji sądowych. Sytuacja — wręcz idealna... „Bando, bando, czego ty jeszcze chcesz”?...

Napoleon I mawiał ironicznie: „ile razy moje otoczenie było bardzo pewne siebie, tyle razy ja byłem pewny, że coś pęknie w niedalekiej przyszłości”.

Gwałtowne zajścia na uniwersytetach

Od kilku dni w szeregu wyższych uczelni Polski, zwłaszcza zaś na uniwersytecie warszawskim, dochodzi do bardzo ostrych starć pomiędzy akademikami, należącymi do „Legionu Młodych”, a zwolennikami ruchu narodowo-demokratycznego, względnie „obwiewpolskiego”. Wczoraj starcia na terenie uniwersytetu warszawskiego przybrały formy niezwykle gwałtowne. Istnieje możliwość, że rektor zawiesi na pewien czas wykłady. Opis wypadków w „Wieczorze Warszawskim” uległ konfiskacie; wstrzymujemy się wobec tego od podawania szczegółów konkretnych.

Według otrzymanych przez nas wiadomości zajścia wczorajsze były poprzedzone pobiciem we wtorek jednego z akademików „Legionu Młodych” przez akademików t. zw. narodowych. Wczoraj nastąpiła „zemsta” ze strony „Legionu Młodych”. „Przy sposobności” zdemolowano lokal „Bratniej Pomocy”. Są cięższe pobicia i ranni.

Przegląd prasy

KONFISKATY.

Dzień wczorajszy obfitował w białe plamy dzienników. Oczywiście konfiskata „Robotnika” nikogo nie zdziwiła. Wszak to chleb powszedni. Ale konfiskatom uległy i inne pisma: „Wieczór Warszawski”, „Gazeta Warszawska” i inne. Ba, nawet, o groźno, skonfiskowany został „I. K. C.”. Powody różne: wybory samorządowe w Poznańskim, sprawa morderstwa w konsulacie sowieckim we Lwowie, zajścia na uniwersytecie itd. itd. O tem wszystkim, co aktualne, a co jest niewygodne „sanacji”, pisać nie wolno. Bez przeszkód pisać można tylko o „węzu morskim”, o Gorgonowej itp. brukowych sensacjach.

MORDERSTWO W KONSULACIE SOWIECKIM.

Wszystko należy sprowadzać do właściwego mianownika. Przesada ośmieszająca. Tak jest z prasą „sanacyjną”, gdy oświeśla zabójstwo funkcjonariusza konsulatowi sowieckiego w Lwowie przez Ukrainca Łemacha, „Gazeta Polska”, „Express Poranny” i inne pisma „sanacyjne”, od dłuższego czasu kokietujące Sowietów, wpadają w przesadę. Z tego, potępienia godnego, aktu gwałtu U. O. W., dokonanego notabene bez sensu na niższym funkcjonariuszu, aktu, mającego na celu zaprotektowanie przeciwko polityce sowieckiej na Ukrainie, robi się jakąś intrygę niemiecką, mającą na celu popuszczenie polsko-sowieckich stosunków. Oczywiście, jest to głupstwo. Nikt nas nie będzie podejrzewał o obronę polityki niemieckiej, ale po co tak stawiać sprawy!

To samo zresztą robią sowieckie „Izwestia”, które w fakcie, podkreślają raz jeszcze, godnym potępienia, zabójstwa nikomu nie niewinnego urzędnika sowieckiego, co miało być protestem nacjonalistów ukraińskich przeciw narodowościowej polityce sowieckiej — widzą jakiegoś kłopot polskie przeciw Sowietom.

Zarówno przesada kokietującej Sowietów prasy „sanacyjnej”, jak i szablone uciecie zagadnienia przez „Izwestia”, jest bez sensu. S-ek.

I tu p. Kaden-Bandrowski

W Ionie Zarządu Filharmonii Warszawskiej zaszły bardzo ważne zmiany. Podobno Filharmonję przejmują Tow. Krzewienia Sztuki Teatralnej. Dotychczasowy dyrektor p. Surowicz miał ustąpić ze swego stanowiska, a kierownictwo, przejął Juliusz Kaden-Bandrowski. (PAS).

„Walka Ludu”

O wzroście naszych wpływów w wojew. Poznańskim i na Pomorzu, świadczy fakt, że bratnie nasze pismo „Walka Ludu”, wychodzące w Poznaniu (ul. Zamkowa 7) co dwa tygodnie, obecnie staje się tygodnikiem.

Jest to niewątpliwie także zasługa towarzyszy, ciekawie redagujących i sprawnie kolportujących „Walkę Ludu”. Mimo konfiskat i trudności rozszerzają swe pismo.

Nie znaczy to, by „Walka Ludu” nie borykała się z trudnościami. Konfiskaty podkopują jej byt, zależny tylko od poparcia czytelników. To też robotnicy Pomorza i Poznańskiego winni poprzeć, przenieść i propagować „Walkę Ludu”.

Komunikat urzędowy

Wczoraj na terenie Uniwersytetu Warszawskiego nastąpiły utarczki między studentami członkami „Legionu Młodych” a członkami Stronnictwa Narodowego. W czasie starć dano kilka wystrzałów rewolwerowych. Student Wiktor Klepkin został ranny w łopatkę, zaś student Józef Siek został pobity do krwi kastetem.

Sledztwo w sprawie zajść prowadzi osobiście prokurator do spraw politycznych p. Kożuchowski.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

DR. MED. D. GISERA

B. Asystenta Kliniki Berlińskiej

CHMIELNA 47 (2-gi dom od Dworca Głównego)

WENERYCZNE (specjalnie choronczne)

skórne, pęcherza, nie-

moc piciowa, anali krwi, moczu. Zapobie-

ganie. Diatermia. Sollux. Lampa kwarcowa.

Od 9—2 i od 4—9 wiecz. Porada 4 zł.

ANALIZY b. szczegółowe moczu, krwi,

plwociny, zawartości żołądka

i inne. Analiza moczu 2 złote.

Pracownia d-ra ELSONA, Leszno 6.

Zbliża się piętnasta rocznica wskrzeszenia Państwa Polskiego. Kto chce się zapoznać z dziejami odrodzonego Państwa, winien przeczytać

HENRYKA SWOBODY

PIERWSZE PIĘTNASTOLECIE NIEPODLEGŁEJ POLSKI
(1918 — 1933)

ZARYS DZIEJÓW POLITYCZNYCH

STR. IX + 431

CENA Zł. 3.80

Książkę można nabyć w administracji „Robotnika”, w Księgarni Robotniczej, Czerwonego Krzyża 20 i innych księgarniach.

O podpalenie Reichstagu

Dokończenie rozprawy wtorkowej

Po przerwie rzeczoznawca chemik dr. Schatz zeznaje jako świadek: w sprawie doświadczenia z tajemniczymi substancjami, o jakich wspominał w dniu wczorajszym.

Na dalsze pytania przewodniczącego rzeczoznawca wyjaśnia, że resztki po spalaniu tych substancji znalazł na chodniku w kuluarze, gdzie znajduje się posąg Bismarcka, przy ścieżce przydyktalnej w sali obrad i w pobliżu pulpitu z listą obecności posłów, wreszcie na gzymsach w portierni. Wypalone miejsca w kieszeniach palta Van der Lubbego noszą na sobie szczególne cechy, które wskazują, iż przepalone tajemniczymi płynami podpalki węglowe musiały mu się tam same zapalić. Ogień mógł przeskoczyć na inne części ubrania i dlatego ich pozbył się. Ważne wnioski wyciągnąć można z oparzeń, jakich doznał Van der Lubbe, gdyż rany spowodowane przez te substancje mają odrębny wygląd. Rzeczoznawca nie widział oparzeń Lubbego.

HUMORYSTYCZNY W SWEJ GLUPOCIE ŚWIADEK

Z późniejszych mało naogół interesujących zeznań różnych świadków, zeznał portiera Hornemanna przybierając nagle nieoczekiwany obrót. Zdaniem jego poseł Kohnen wchodził do Reichstagu miał „speszoną minę”. Kilka osób przechodzących następnie przez bramę miało mu zwrócić uwagę na zapach benzyny. Świadek przypisywał to stojącemu w bramie samochodowi. Jeden z tych panów miał przytem powiedzieć, że gmach Reichstagu może wylecieć w powietrze.

Na pytanie obrońcy Teicherta, czy widział jednego z oskarżonych Bułgarów w bramie, świadek zwraca się ku ławie oskarżonych Bułgarów w bramie, świadek zwraca się ku ławie oskarżonych i pokazując na Dymitrowa mówi:

— Oto ten pan, jak mi się wydaje powiedział, że za 20 minut Reichstag może wylecieć w powietrze.

Na sali wybucha salwa śmiechu.

Świadek ciągnie dalej, iż Dymitrow musiał być tym, który wraz z innymi panami wyszedł krytycznego popołudnia z Reichstagu i mówił łamaną niemiecką.

Obrońca Teichert nanowo pyta, czy było to w dzień pożaru Reichstagu. Świadek odpowiada:

— Tak, ale nie mogę oczywiście na pewno twierdzić, że to on był właśnie. Znowu wesołość na sali.

Dymitrow wstaje i ze śmiechem pyta: — Kiedy świadek widział mnie w Reichstagu?

Świadek: W dniu pożaru około godz. 3-ej popołudniu.

Dymitrow: Czy widział pan po pożarze moją fotografię?

Świadek: Tak i zaraz wydało mi się, że to mogła być ta sama osoba.

Dymitrow: Czy donosił pan o tem sądzemu śledczemu?

Świadek: Nie.

Dymitrow podniesionym głosem: Dlaczego nie?

Przewodniczący zwraca uwagę Dymitrowowi, że nie ma prawa tym tonem mówić do świadka.

Świadek: Dlatego, że nie byłem pewny. Teraz widzę pana lepiej, bo w naturze, a fotografia myli niekiedy.

Przewodniczący: Może pan się myli? Świadek Tego nie mogę powiedzieć zupełnie dokładnie.

Dymitrow: Świadek widział moją fotografię i powiedział podejrzenia, lecz nie powiedział tego, zaraz, lecz dopiero teraz po 8 miesiącach.

Świadek: Bo nie byłem pewny.

Dymitrow: Do jakiej partii świadek należy?

Świadek: Prawicowej.

Dymitrow: Do jakiej?..

Przewodniczący przerywa Dymitrowowi: Dość!

Dymitrow: Kto wpływał na pana, aby tu zeznał w ten sposób?

Wyroki w procesach chłopskich

Rzeszowski proces o zajścia w Pogwizdowie

We wtorek, w drugim dniu rozprawy o zajścia w Pogwizdowie przeciwko Wojciechowi Chmielowi i 7 towarzyszom przesłuchano 9 świadków odwoadowych, poczem po przemówieniach prokuratora i obrońcy sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżeni zostali: Ludwik Bojda za

Przewodniczący odrzuca to pytanie, jako obraźliwe i odbiera głos Dymitrowowi.

Dymitrow, siadając woła: Gratuluje oskarżeniu takiego świadka.

Nadprokurator: Czy mowa Dymitrowa wydaje się świadkowi znajomą?

Świadek: Tak jest.

Na pytanie obrony, jaka była pogoda wówczas, świadek odpowiada raz, że było bardzo pogodnie, potem na żądanie, żeby powiedział ile było mniej więcej stopni, mówi, że była odwilż.

Przewodniczący odczytuje biuletyn meteorologiczny owego dnia, z czego wynika, że w krytycznym dniu było od 2¹/₂ do 5¹/₂ stopni mrozu, a na ziemi leżała warstwa śniegu grubości 7—8 cm.

Po odczytaniu van der Lubbe przez tłumacza wniosków wczorajszych eksperymetów dr. Schatza, przewodniczący zapytuje oskarżonego, czy na coś do oświadczenia w związku z tem oskarżeniem.

Van der Lubbe: Nie.

Straszliwa śmierć Polaków

w hucie francuskiej

Według doniesień z Besancon w hucie żelaza Audcourt zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło 4-ch polskich robotników. W czasie przesuwania wielkiej kadzi ze stopionym metalem uległa ona wywróceniu, a zawartość jej

oblała 4-ch polskich robotników, z których J. Rulkowski i W. Katar ponieśli śmierć, trzeci — S. Soldzik znajduje się w stanie beznadziejnym. Czwarty robotnik odniósł tylko lekkie rany.

Z Międzyn. Biura Pracy

Sprawa aresztowania tow. Leuschnera

Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy przedstawiciel francuski zwązków zawodowych, Jouhaux zgłosił interpelację w sprawie aresztowania byłego członka rady delegata niemieckiego socjalisty Leuschnera, który został uwięziony latem b. r. Dyrektor Biura Butler odczytał deklarację niemieckiego Ministerstwa Pracy, która pod

kreśla, że aresztowanie Leuschnera nie nastąpiło z powodu jego działalności jako przedawcy robotników niemieckich w Radzie Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy Jouhaux w dłuższym przemówieniu wyznał kłamliwość oświadczenia niemieckiego i oskarżył Niemcy o naruszenie trzynastej części Traktatu Wersalskiego. Jouhaux domagał się założenie oficjalnego protestu u rządu niemieckiego. Przedstawiciel rządu francuskiego Piquenard zgłosił wniosek przyjmujący oświadczenie niemieckie do wiadomości. Wniosek ten wywołał ostrą opozycję przedstawicieli robotników. Po dłuższej dyskusji wniosek został uchwalony 16 głosami. Delegaci robotniczy wstrzymali się od głosowania.

357 i 97!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika” zostało skonfiskowane za kilka słów ze sprawozdania o Kongresie Zw. Pracowników Komunalnych oraz za cztery ustępy artykułu „Nowa samorządowa ordynacja wyborcza”.

Jest to

97-MA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, tudzież

357-MA

za rządów sanacji.

KOMUNIKAT KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20

P. K. O. 1228

Burg O. W służbie junkrów pruskich z l. 5.—

Donatius C. Rok. Obrazy z życia chłopów 18-go wieku. zł. 2.50

Haecker E. Historia socjalizmu w Galicji na Śląsku. T. I. zł. 5.—

Koral W. Przez partje, związki, więzienia i Sybir. zł. 5.—

Rusecki Z. i Posner A. Zasady organizacji klubów i stowarzyszeń zł. 3.50

Swoboda H. Pierwsze piętnastoletie Polski Niepodległej (1918—1933).

Zarys dziejów politycznych. zł. 3,80

Z sądów

Defraudant weksli

Sąd Okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę Jana Trzaskowskiego, oskarżonego o zdefraudowanie weksli, należących do 80-letniego starca Kuźmińskiego, a wziętych do zdyskontowania.

Weksli tych było na 40 tys. zł. Nieszczęśliwy starzec odzyskał z tej sumy zaledwie 12 tys. zł.

Sąd Okręgowy skazał Trzaskowskiego na 1¹/₂ roku więzienia.

I. K.

Noście, rozpowszechniajcie OZNAKĘ „3 STRZAŁY”

SYMBOL
jedności
karności
i aktywności proletariatu
SYMBOL WALKI z
fasyzmem
kapitałizmem
i reakcją



Demonstracja Szwedów przeciw Goeringowi

Ze Sztokholmu donoszą, że w poniedziałek wiecz. urządzono przeciwko bawiacemu tam od kilku dni premierowi pruskiemu Goeringowi burzliwą demonstrację. Kiedy Goering opuszczał jeden z teatrów w Sztokholmie, zgromadzona przed teatrem publiczność wznosiła zawołania okrzyki przeciwko Niemcom, w czasie których padały również obelży-

we epitety pod adresem Goeringa. Grupa studentów i młodzieży zaczęła wygrażać Goeringowi pięściami. W pewnym momencie doskoczył do premiera pruskiego jeden ze studentów w zamiarze czynnego znieważenia, został jednak zatrzymany przez policję, która rozproszyła demonstrantów.

Olbrzymia katastrofa kolejowa

W pobliżu Cherbourg wykoleił się pociąg pasażerski. Według oficjalnych doniesień ofiarą katastrofy padło 21

zabitych, 10 ciężko rannych i 21 leżących rannych.

Protest emerytów Zakł. Ubezpieczeń Społecznych przeciw planowanemu obniżeniu emerytur

„Polonia” donosi:

W dn. 23 b. m. odbył się w Katowicach Kongres z udziałem około 400 delegatów Stowarzyszenia emerytów pracowników umysłowych z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Król. Hu-

cie.

W sprawie zmniejszenia emerytur z Zakł. Ubezpiecz. Społ. w wyniku obszernej dyskusji, Kongres przyjął rezolucję, — protestującą przeciw zamiarom obniżenia emerytur.

Jeszcze o firmie „Marmury” w Kielcach

W związku z korespondencją, zamieszczoną w „Robotniku” z dnia 21 października b. r. Nr. 384, pod tyt.: „Firma Marmury w Kielcach od czterech lat zalega z wypłatą zarobków” — po zasięgnięciu szczegółowych instrukcji w Inspektoracie Pracy w Kielcach, czujemy się w obowiązku zaznaczyć, że w sprawie zaległych wypłat Inspektorat Pracy wielokrotnie interwenjował w Firmie „Marmury” w celu wyregulowania zaległości i wszelkie będące w jego rozporządzeniu ustawowym środki — wyczerpał.

Pomimo jednakże tych wysiłków i

starań, wymieniona firma dotychczas tych zaległości nie uregulowała.

Otwarcie nowej linii tramwajowej

Zgodnie z zapowiedzią, dziś nastąpi uruchomienie nowej linii tramwajowej, oznaczonej Nr. 6-a, która biegnie od cmentarza katolickiego na Bródnie przez ul. św. Wincentego, a dalej dotychczasową trasą linii Nr. 6.

Wagony nowej linii będą miały napis „Pl. Narutowicza — cmentarz katolicki na Bródnie”. Uruchomienie normalnej komu-

nikacji poprzedzone będzie otwarciem nowej linii w obecności przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, którzy o godz. 12.30 wyruszą z ul. Teatralnego specjalnymi wozami do zbiegu ul. św. Wincentego i ul. Odrowoża, gdzie prezydent miasta dokona przecięcia wstęgi, poczem pierwsze wozy przejadą wzdłuż nowo budowanej linii na długości 1,2 km.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc listopad

Obrady robotników tytoniowych

W dniu 22 października b. r. odbył się w lokalu przy ul. Chłodnej 30 ogólny wiec robotników przemysłu tytoniowego — w ramach organizowanego przez Warszawską Radę Zawodową — „Tygodnia propagandy”.

Przewodniczył tow. Korniluk i Gnia- do. Sekretarzował tow. Orzeszek.

Sprawa zagrożonego bytu robotników tytoniowych omówił tow. Zdanowski. Następnie tow. Fotek wskazał, — jak od szeregu lat robotnik tytoniowy traci jedną zdobycz za drugą, i tylko Związki Klasowe dają prawdziwą obronę interesów robotników tytonio-

wych. Mówca wzywa robotników stojących poza organizacją, jak również należących do organizacji wrogich robotnikom — do wstępowania w szeregi Klasowego Związku. Tow. Winterok omówił sprawę międzynarodowej walki z faszyzmem i dyktaturą.

Po dłuższej dyskusji zebrani robotnicy przyjęli z entuzjazmem odpowiednią rezolucję, zgłoszoną przez Prezydium w sprawie wstępowania do organizacji klasowej.

Śpiewem „Międzynarodówki” wiec robotników tytoniowych został zakończony.

Wybuch eteru w domu przemysłnika Sześciu przemysłników odniosło oparzenia

W dn. 20 b. m. o północy przemysłnicy Erwin i Alfred Sitkowie z Kamienia nad Odrą przynieśli do mieszkania Joachima Ciuraja z Bluszczowa (pow. Rybnik) wielką butlę, zawierającą kilka litrów przemysłowego z Niemiec do Polski eteru.

W czasie rozlewania eteru do mniej-

Pokwitowania

W dn. 15 bm. (od godz. 7-ej do 12-ej) oddział TUR. w Zawierciu urządził zbiórke, która przyniosła zł. 102 gr. 58.

szych butelek, wskutek nieostrożnego obchodzenia się eterem, nastąpiło zapalenie się eteru od lampy naftowej i silny wybuch.

Wskutek wybuchu drzwi kuchenne wyleciały z strasznym hukiem do sieni i uległy rozbiciu, pozbawiając wyleciały wszystkie szyby z okien, a w dachu słomianym powstał otwór, wielkości jednego metra kwadratowego.

Przy przelewaniu eteru poza wyżej wymienionymi braćmi Sitkami obecni byli również odbiorcy eteru. Ogółem sześć osób odniosło oparzenia.

Zwycięski strajk w fabryce „Stradom” w Częstochowie

(Kor. wł.)

We wtorek dnia 17 października r. b. od rana robotnicy fabryki wyrobów futowych „STRADOM” w Częstochowie przystąpili do strajku, nie opuszczając fabryki.

Strajk na „Stradomiu” wybuchł na skutek zapowiedzianej redukcji 500 ROBOTNIKÓW, jak również na skutek specjalnego stanowiska, jakie zajmował wobec robotników nowy dyrektor tej fabryki p. DZIECIOŁOWSKI. Pan Dzieciołowski w ogóle utrzymywał redukcję robotników w tajemnicy i na pytanie delegatów robotniczych, w jakim celu wypowiada pracę całej fabryce, w której pracuje 1200 robotników — odpowiadał, że cała fabryka będzie zamknięta na tydzień, a następnie „najprawdopodobniej” wszyscy robotnicy powrócą do pracy, taką samą odpowiedź dał p. Dyrektor przedstawicielowi Zw. Rob. Przem. Włókienniczego. Gdy jednak robotnikom odpowiedź taka nie wystarczała i na żądanie Zw.

Włókienniczego została zwołana konferencja w Insp. Pracy, TAM DOPIERO DOWIEDZIANO SIĘ O MAJĄCEJ NA STAPIĆ REDUKCJI.

Ta tajemniczo prowadzona przez dyrektora redukcja niewygodnych warunków, spowodowała robotników do bezwzględnej przeciwności się temu i oto w dniu 16 b. m. cała fabryka jutro stanęła przez jedną godzinę na znak protestu. P. DZIECIOŁOWSKI w dalszym ciągu nie ustępował ze swego stanowiska, OBSTAJĄC BEZWZGLĘDNIE PRZY REDUKCJI.

Robotnicy Stradomia nie mieli innego wyjścia, jak tylko przystąpić do otwartej walki strajkowej. Pięć dni i nocy 1200 robotników i robotnic walczyło przeciwko redukcji, nie opuszczając murów fabryki. Jedną była odpowiedź robotników wobec każdego kto domagał się od nich opuszczenia fabryki — „Lepiej umrzeć zaraz w fabryce, niż powoli na ulicy”.

Dopiero w sobotę, dnia 21 października, gdy wszystkie próby złamania robotników zawiodły, na wspólnej konferencji przy udziale przedst. Min. Op. Społ. p. Ulanowskiego oraz Wojew. kieleckiego p. Paciorekowskiego, DYREKCJA FABRYKI ZGODZIŁA SIĘ UTRZYMAĆ W PRACY WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW.

Po konferencji przedstawiciele robotników udali się do fabryki, a po złożeniu sprawozdania z wyników konferencji wszyscy ze śpiewem „CZERWONEGO SZTANDARU” opuścili fabrykę.

Z ramienia Zw. Zaw. Rob. i Robotnic Przem. Włókienniczego kierowali akcją tow. DĄBROWSKI oraz delegaci tow. tow.: FELKOWSKI i KULETA.

Od pierwszego dnia strajku zaikł z oczu w ogóle p. Dzieciołowski, uważał widocznie za stosowne przerwać swą „twórczą” pracę w fabryce w okresie strajku.

Groźba zamknięcia huty „Blachownia” pod Częstochową

(Kor. własna)

Jak już podawaliśmy na tle groźącego zamknięcia huty „Blachownia” pod Częstochową robotnicy przystąpili do strajku.

W dniu 17 b. m. odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy, na której, z ramienia koncernu Modrzejewskich Zakładów, obecny był dyr. p. Stanowski, a z ramienia robotników tow. tow. J. Kaźmierczak i Br. Angier, oraz delegaci robotników. W rezultacie zamknięcia huty przesunięte zostały do końca listopada r. b.

Niebezpieczeństwo zamknięcia huty i pozbawienia egzystencji około 1000 istnień ludzkich, jak widzimy, wcale nie znikło.

Okres do 1-go grudnia będzie należał do wyszukanego celem interwencji u odpowiednich czynników państwowych,

które wydzierżawiły hutę „Blachownia” Tow. B. Hantke. Obecnie dostała się ona w dzierżawę słynnych Modrzejewskich Zakładów — widzimy, z jakim skutkiem.

Do sprawy Blachowni jeszcze powrócimy. Teraz zwracamy uwagę na niebezpieczeństwo, którego usuniecie spoczywa w rękach Min. Przemysłu i Handlu, oraz Min. Opieki Społecznej.

Odchodzą od życia

27 l. Teodora Polakowska, przy mężu otrula się jodyną i kwasem siarkowym.

— 19 l. Józef Przybylski, kierowca, otrul się krezotem, w bramie domu Pańska 24.

— 30 l. Zofia Wrzodakowa, przy mężu, otrula się kwasem octowym.

— Wczoraj w południe, w lokalu sądu grodzkiego X-go oddziału (Zielna 26), oskarżony o kradzież, 33 l. Stefan

Matuszewski, ślusarz, dowiedziawszy się o wyroku, wyszedł do ubikacji i tam wyjął z kieszeni nożyk od maszyny do golenia i — w zamiarze samobójczym zadał sobie ranę ciętą powłoki brzusznej.

Desperata opatrzyło Pogotowie, poczem pod eskortą policjanta — przewieziono go do szpitala więziennego.

Z zimna i głodu

Przed domem Ogrodowa 4, nocy ubiegłej znaleziono nieprzytomną staruszkę, lat około 60-ciu, niewiadomego

nazwiska i adresu. Lekarz Pogotowia stwierdził omdlenie wskutek wycieńczenia i zimna. Po zastosowaniu soli trzeźwiących, nieszcześliwą staruszkę przewieziono do szpitala św. Ducha.

Walka o miejsce na nocleg

Przy ul. Dzikiej 4, w schronisku noclegowym „W cyrku”, jeden z pensjonarzy, chcąc zdobyć lepsze miejsce na przyczepie, kopnął w brzuch, 54 l. Stanisława Studzińskiego, robotnika. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy przewiózł Studzińskiego do szpitala św. Rocha.

W lekkoj Garnysz (CWS) został wypunktowany przez Pankiewicza (Skra).

W półśredniej Bartosiak (CWS) odniósł zwycięstwo nad Głowackim (Skra).

W średniej Dorożkiewicz (Skra) wygrał na punkty z Lisowskim (CWS).

W lekkiej Garnysz (CWS) został wypunktowany przez Pankiewicza (Skra).

W półśredniej Bartosiak (CWS) odniósł zwycięstwo nad Głowackim (Skra).

W średniej Dorożkiewicz (Skra) wygrał na punkty z Lisowskim (CWS).

W lekkoj Garnysz (CWS) został wypunktowany przez Pankiewicza (Skra).

W półśredniej Bartosiak (CWS) odniósł zwycięstwo nad Głowackim (Skra).

W średniej Dorożkiewicz (Skra) wygrał na punkty z Lisowskim (CWS).

W lekkoj Garnysz (CWS) został wypunktowany przez Pankiewicza (Skra).

W półśredniej Bartosiak (CWS) odniósł zwycięstwo nad Głowackim (Skra).

W średniej Dorożkiewicz (Skra) wygrał na punkty z Lisowskim (CWS).

W lekkoj Garnysz (CWS) został wypunktowany przez Pankiewicza (Skra).

W półśredniej Bartosiak (CWS) odniósł zwycięstwo nad Głowackim (Skra).

W średniej Dorożkiewicz (Skra) wygrał na punkty z Lisowskim (CWS).

W lekkoj Garnysz (CWS) został wypunktowany przez Pankiewicza (Skra).

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i dni następnych „Borys Sawinkow”, silna i interesująca sztuka I. Singera z Dobiesławem Damińskim w roli tytułowej, którego kreacja jest prawdziwym triumfem młodej sztuki aktorskiej.

TEATR NARODOWY daje dziś „Umety” Rostworowskiego. Jutro „Zemsta” Fredry.

TEATR LETNI. Dziś komedia satyryczna A. Sterna „Szkoła geniuszów”.

TEATR NOWY. Do jutra włącznie „Świt, dzień i noc” (po cenach znizowanych). W sobotę premiera „Nie igra się z miłością” Musseta w przekładzie Boya - Żeleńskiego, w inscenizacji Węgierki.

TEATR POLSKI: Dziś komedia Szekspira „Miarka za miarkę”.

TEATR MAŁY. Dziś jedna z najlepszych komedji Tadeusza Rittnera „Lato”.

TEATR CYGANERKA: Dziś i codziennie wielka komedia p. t. „Syrena na wędce” z Pogorzelską, Zimińską, Jarosym i Tomem na czele całego zespołu.

Odczyt o odmładzaniu

Wobec zainteresowania, jakie w ostatnich czasach wśród publiczności wywołuje walka ze zgrzybiałością, czyli t. zw. sprawą odmładzania, a ukazywanie się w prasie codziennej wiadomości tylko o jednym operacyjnym zabiegu, Polskie Towarzystwo Eugeniczne, pragnąc oświecić wszechstronnie powyższe zagadnienie, zarówno z punktu widzenia teoretycznego, jak i praktycznego, osiągnęło już obecnie rezultaty, urzędują w dniu 26 b. (czwartek) o godz. 20 m. 15 w lokalu swym przy ul. Nowy Świat nr. 1 odczyt dr. med. St. W. Żurakowskiego, na którym przedstawione zostaną wyniki, otrzymane w zakresie odnowy organizmu rozmaitymi metodami, dotychczas stosowanymi.

Przy pracy

W fabryce przy ul. Nowolipki 28, robotnica, 16 l. Halina Kernerówna (Szczepka Nr. 23), doznała zniżnienia w maszynie palca prawej ręki. Nieszcześliwą przewieziono na opanunek na stację Pogotowia.

Zaczadzenie

Przy ul. Łazienkowskiej 18, zajęci przy instalacji elektrycznej w nowym domu: 19 l. Henryk Kowalski i 20 l. Stefan Zawadzki pomocnicy monterów, położyli się do snu w pokoju, w którym stał kocioł z żarzącym się koksem. Śpiący zatruli się wydzielającym się tlenkiem węgla. Na szczęście wypadek w porę spostrzeżono. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu tlenu i kropli Waleriana, doprowadził zaczadzonych do przytomności.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SKRA ZWYCIĘŻA W BOKSIE CWS. 8:6.

Wczoraj odbył się na sali CWS. międzyklubowy mecz bokserski Skra — CWS., zakończony zwycięstwem Skry w stosunku 8:6. Ogółem rozegrano 7 walk.

W muszej przyznano zwycięstwo Stec kiemu (Skra) po zdyskwalifikowaniu Wiciorzka w drugiej rundzie.

W kocięcej Pawłow (CWS) przegrał na pkt. z Buffem (Skra). W drugim spotkaniu Lasota (CWS) zwyciężył wal kowerem wskutek braku przeciwnika.

W piórkowej Goss (CWS) wygrał również walkowerem, jego przeciwnik bowiem nie został dopuszczony do walki przez dyżurnego lekarza.

W lekkiej Garnysz (CWS) został wy punktowany przez Pankiewicza (Skra).

W półśredniej Bartosiak (CWS) odniósł zwycięstwo nad Głowackim (Skra).

W średniej Dorożkiewicz (Skra) wygrał na punkty z Lisowskim (CWS).

W lekkoj Garnysz (CWS) został wy punktowany przez Pankiewicza (Skra).

W półśredniej Bartosiak (CWS) odniósł zwycięstwo nad Głowackim (Skra).

W średniej Dorożkiewicz (Skra) wygrał na punkty z Lisowskim (CWS).

W lekkoj Garnysz (CWS) został wy punktowany przez Pankiewicza (Skra).

W półśredniej Bartosiak (CWS) odniósł zwycięstwo nad Głowackim (Skra).

W średniej Dorożkiewicz (Skra) wygrał na punkty z Lisowskim (CWS).

W lekkoj Garnysz (CWS) został wy punktowany przez Pankiewicza (Skra).

TEATR „REX”. Dziś po raz ostatni „Dzieje śmiechu” z Mankiewiczówną, Halamą, Dymszą, Krukowskim i Lawińskim. Jutro przedstawienie zawieszone.

NOWA PREMIERA w „REXIE”. W sobotę teatr „Rex” występuje z premierą nowego wielkiego programu p. t. „100% rewji”. Udział w nowej rewji biorą: Loda Halama, Tola Mankiewiczówna, Ela Antosówna, Adolf Dymśka, Kazimierz Krukowski, Igo Sym, Ludwik Lawiński, Jerzy Czapliński, chór Dana, 12 Rex Girls oraz nowopozyskana na występy Mary Didur-Zaluska.

Próby pod kierownictwem dyr. Andrzeja Własta dobiegają końca. Oprawę dekoracyjną i kostjumową przygotowuje Wanda Jęwniewiczowa.

„NOWA KOMEDIA”. Dziś nowa komedia Marjana Hemara p. t. „Firma”. W rolach głównych Modzelewski i Jaracz.

TEATR KAMERALNY. Ostatnie przedstawienia „Wroga ludu”.

Za kilka dni premiera głośnej sztuki Wedekinda p. t. „Przebudzenie się wiosny”, sztuki, poruszającej wiecznie aktualne zagadnienia wychowania młodzieży oraz przedstawiającej konflikty w związku z przebudzeniem się zmysłów i co za tem idzie — ze zmianami, spowodowanymi w ustroju psychiki młodych organizmów.

TEATR ROZMAITOŚCI (Kredytowa 14). Dziś o g. 8.15 inauguracyjny program: operetka Falla „Piękny sen”, dramat „System dr. Goudron”, „Głos człowieczy” i far. sa „Julek umie być wdzieczny”.

TEATR 8.30. Codziennie polska komedia muzyczna „Yacht miłości”.

OPERA KOMICZNA W WARSZAWIE Oboźna 1/3 (Dynasy). Dziś i codziennie „Camorra”, neapolitańska opera komiczna w 3 aktach.

TEATR „PRASKIE OKO”. Dziś premiera nowej rewji w 20 obrazach p. t. „Prosto z mostu”.

TEATR POPULARNY (Praga, Zamojskiego 20). Codziennie „Pod wiatr” Marji i Eugenjusza Żytomirskich.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie „Upiór Warszawy”.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipotečna 5): „Wiosna, jesień, zima”.

DOM ŻOŁNIERZA: „Córka pułku”, komedjo-opera w 4 aktach.

STUDIO TEATRALNE IM. ŻEROMSKIEGO, Żoliborz, Suzina 4. Gra codziennie o g. 20-ej „§ 245 KK” Leszczyńskiego.

Z FILHARMONJI. Jutrzejszy wielki koncert symfoniczny o g. 8-jej wiecz. będzie nosił charakter uroczysty. Całkowity program poświęcony będzie muzyce czeskiej, z okazji piętnastej rocznicy niepodległości Republiki Czechosłowackiej. W programie dzieła: Smetany, Dvorzaka, Nowaka i Sukka. Solistą będzie światowej sławy wiolonczelista rosyjski Grzegorz Piatigorski.

COCTAIL
pienisty, mieniący się b.yskotliwym humorem!

„BUSTER NAWARZYŁ PIWA”
Kedon

Komedja nasyciona wesołością, dowcipem i pikanterją.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Pożegnanie z grzechem” i „W krainie ludożerców”.
ANTINEA: „Więzień z Kajenny” i „Ingagi”.
APOLLO: „Dzieje grzechu”.
ARENA: „Niepotrzebne dziecko”.
ATLANTIC: „Urwis hiszpański”.
AS: „Syn Indji” i „Każdemu wolno kochać”.
BAJKA: „Wszystko dla dziewczyny” i „Romeo i Julcia”.
CAPITOL: „Zuzanna Lenox”.
CASINO: „12 krzesel”.
COLOSSEUM: „Sekret kobiety” oraz rewja na scenie.
COLOSSEUM MAŁE: „Marynarski łódki wód” i 2 dodatki.
CORSO: „Odmęt ulicy”.
CRISTAL: „Widmo Sacty”.
FAMA: „Żona z drugiej ręki” i „Orlątko”.
FILHARMONJA: „King-Kong”.
FORUM: „W tajnej służbie”.
GLORIA: „Piraci stepu” i „Romeo i Julcia”.
HELJOS: „Pod Twoją Obroną”.
HOLLYWOOD: „Król cyganów” i rewja.
MAJESTIC: „F. 13”.

JAR: „Głos pustyni”.
KOMETA: „Obraz Majestatu” z Burjanem i rewja.
KINO „X” (Tamka 34): „Jasnowłosy sen” i dodatki.
LOS: Do 8 dla młod. „Uchwycona szajka”. Od 8-jej „M-me Butterfly”.
LUX: „Katarzyna I”.
MASKA: „Skippy” i „Romeo i Julcia”.
MEWA: „Ludzie w hotelu”.
MIEJSKI: „Mój przyjaciel król”.

DZWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek o godz. 6.15.

Fascynujący film dla wszystkich.

MÓJ PRZYJACIEL KRÓL

z udziałem TOMA MIKA i jego najm.odszeo partnera MIKI MIKI WŁ. UNIVERSAL. NADPROGRAM

Codziennie o godz. 4.15 specjalny seans dla młodzieży po cenach ulgowych. w naszym

„KINOTEATRZE MŁODZIEŻY 4.15”

(Wielka sala Kina Miejskiego)

NOWY SPLENDID: „Wuj Mozes”.

NOWA TOMBOLA: „Wyrok morza” i „Zwarjowana noc”.

PAN: „Nieznajoma z telefonu” i dodatki.

PETIT TRIANON: „Rozkoszna przygoda” i dodatki.

PRAGA: „Tajemnica ogrodu zoologicznego” i rewja.

RAJ: „Frankenstein”.
RIVIERA: „Nagana” i „Szyb L. 23”.
ROXY: „Cud wilków” i „Harold Lloyd — nowoczesny bohater”.
SYLOWY: „Kawalkada”.
TON: „Adjutant Jego Wysokości”.
UCIECHA: „Syn dzungli” i dodatki.

majestic 13
(ESKADRA JUNAKÓW)
W rol. głów. GINA MANES i GASTON MODOT

N. Świat 43
P. 6, 8, 10

Ceny znizone
parter balkon
1.70 1.25
wraz z dodatki.

Ogłoszenia drobne Dyrekcja Tramwajów i Autobusów m. st. Warszawy

zawiadamia, że od dn. 26 października r. b. będzie uruchomiona nowa linia tramwajowa Nr. 6A z Pl. Narutowicza na Targówek (ul. św. Wincentego). Pociągi tej linii przebiegać będą ulicami: Grójecka, Towarowa, Srebrna, Złota, Marszałkowska, Królewska, Krak.-Przedmieście, Pl. Zamkowy, ul. Nowy Jazd, przez most Kierbedzia, ulicami Zygmunłowska, Wileńska, Konopacka, 11-go Listopada, św. Wincentego — do głównej bramy cmentarza katolickiego na Bródnie.

Pociągi tej linii będą odchodzić: z Pl. Narutowicza — pierwszy o godz. 5 m. 40 (w święta o g. 5 m. 34) ostatni „ „ 23 m. 23) („ 23 m. 34)

z ul. św. Wincentego — pierwszy o g. 5 m. 30 (w święta o g. 5 m. 58) ostatni na pl. Narutowicza „ 23 m. 06 („ o g. 23 m. 42) ostatni do zajezdni Praga „ 0 m. 04 („ o g. 0 m. 15)

ROBOTNICZY
Czytając swoje pismo codziennie „ROBOTNIK”

ZARZĄD TELEFONÓW WARSZAWSKICH P.A.S.T.
zawiadamia P. T. Abonentów, że w związku z przygotowaniem do dalszej automatyzacji telefonów i koniecznością przeniesienia kabli niezbędne będą na przeciąg 2—3 dni, poczynając od piątku w południe dn. 27 października b. r. telefony u abonentów, zamieszkałych przy ulicach: Chłodnej, Wolskiej od początku do Miynarskiej, Grzybowskiej, Krochmalnej, Leszno i Żytniej od Wroniej do Karolkowej, Towarowej od Wolskiej do Łuckiej, Wroniej, Przykopowej, Karolkowej i Placu Kercelgo.

Fatalny jacht

Nieszczęście prześladowa jego właścicieli i gości

Amerykańskie władze sądowe na wniosek prokuratury zesekwestrowały stojący na kotwicy w porcie w Jacksonville jacht „Mayflower”, a za jego właścicielem, milionerem amerykańskim Frankiem Parish, rozesłały listy gończe. Jacht oszacowany został bardzo nisko, ale pomimo to nie znalazł się zażen amator kupna. Amerykanie są przekonani, że statek ten, który należał do kilku prezydentów Stanów Zjednoczonych, przynosi nieszczęście każdemu swemu właścicielowi. Dzieje tego jachtu zdają się potwierdzać to przekonanie.

Gdy przed trzydziestu laty milioner amerykański Ogden Goelet zamówił w jednej ze stoczni angielskich luksusowy jacht, ani mu przez myśl nie przeszło, jak zmienną rolę odegra ten śnieżnobiały statek w dziejach Stanów Zj. Am. Północnej. Ogden Goelet nie żywił żadnych ambicji politycznych. Zdobył on wielki majątek na spekulacjach giełdowych i pragnął w spokoju spożywać owoce swych „trudów”. Jedynym pragnieniem Goeleta było zostać przyjętym przez 400 amerykańskich milionerów do ich klubu jako równy wśród równych. „Mayflower” miał mu w tym zamiarze być pomocnym.

Gdy jacht ten spuszczono na wodę, uchodził on za najbardziej komfortowy statek prywatny na świecie. Na statku tym spotykali się milionerzy, słynni artyści oraz pemujaacy i nie było nikogo, koby nie uważał za zaszczyt i wyróżnienie, jeśli otrzymał od Goeleta zaproszenie na spędzenie z nim kilku dni na wspaniałym jachcie.

Król portugalski Carlos był pierwszy w długim korowodzie tych, którzy po przekroczeniu burty „Mayflower” ulegli nieszczęściu. Przyjął on zaproszenie Goeleta i kilka dni wesoło spędził na jachcie, poczem powrócił do Lizbony. Wkrótce potem został on przez spiskowców zamordowany. Również następca Carlosa, król Manuel, niedawno zmarły w Londynie na wygnaniu, gościł na jachcie „Mayflower”. Ten został zmuszony do wyrzeczenia się tronu i uciekł z Portugalii.

Ale i sam Goelet nie uniknął złego losu, prześladowanego pasażerów „Mayflower”. Po kilku latach kłótni po wodach europejskich zdecydował się Goelet na podróż jachtem do Ameryki. Statek miał podnieść kotwicę w porcie wyspy Wight na południu W. Brytanii, ale w przededniu podróży Goelet umarł na udar sercowy.

Wdowa po Goelecie nie chciała więcej jeździć jachtem, na którym tak nagle zmarł jej mąż i zaproponowała rządowi amerykańskiemu nabycie statku.

Goelet zapłacił za jacht milion dolarów. Rząd amerykański zapłacił wdowie po Goelecie o ćwierć miliona więcej i zrobił ze statku prezent prezydentowi Teodorowi Rooseveltowi. Jakkolwiek ten prezydent mało z jachtu korzystał, to przecież statek ten stał się historycznym. Na pokładzie „Mayflower” prowadzono układy pokojowe pomiędzy Rosją a Japonią w roku 1905, a traktat pokojowy w Portsmouth został także na „Mayflowerze” opracowany.

Rzadkim gościem na jachcie był także następca Roosevelta prezydent Taft, ale za jego prezydentury gościł na statku cały szereg wybitnych osobistości. Przedewszystkiem więc stary Morgan, który w kilka miesięcy po wizycie na statku umarł rażony apopleksją. Bawił na statku król Edward VII, który umarł po stosunkowo krótkim panowaniu. Gościem na jachcie Mayflower był także

Wilełm II, zmuszony następnie do abdykacji.

Woodrow Wilson częściej korzystał z jachtu. Odszedł od prezydentury jako człowiek rozczarowany i złamany. Wkrótce też umarł. Prezydent Harding umarł w tajemniczych okolicznościach.

Król naftowy Sinclair, który odbył przejażdżkę statkiem, powędrował do więzienia, jak również b. minister Albert Fall, który także był gościem na „Mayflowerze”.

Prezydent Coolidge, mąż zimnego wyrachowania i upartej woli, zdawał się być zabezpieczonym przed tajemniczym fatum, ściągającym gości jachtu, ale i on nie uszedł nieszczęsnemu losu.

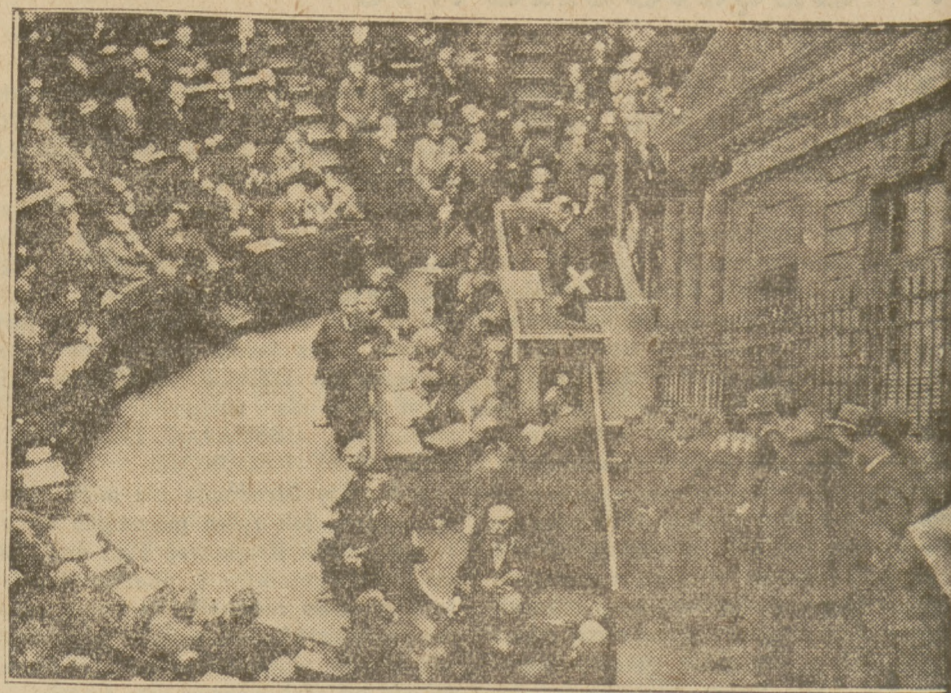
Jeszcze jedną sławę gościł u siebie jacht „Mayflower”. Był to as lotnictwa amerykańskiego Lindbergh, a wielu Amerykanów mówiło, że ciężkie przeżycia, które następnie przechodził Lindbergh (porwanie dziecka etc.) były w ścisłym związku z jego wizytą na fatalnym statku.

Może też ta fatalna sława, która przylgnęła do jachtu, skłoniła prezydenta Hoovera do wystawienia statku na sprzedaż. Przez długi czas nie można było znaleźć nabywcy, ale wkońcu milioner Frank Parish, kupił go za śmiesznie małą cenę 30.000 dolarów.

I rzecz dziwna. Od tej chwili fortuna nagle odwróciła się od Parisha. Zaczęły go prześladować niepowodzenia, a majątek jego, oceniany na 30 milionów dolarów topniał z dnia na dzień. Krach giełdowy kosztował go połowę majątku.

Parish zbankrutował i zbiegł. Władze sądowe rozesłały za nim listy gończe, a jego luksusowy jacht wystawiony został na sprzedaż za 10.000 dolarów, lecz nikt nie chce kupić statku, przynoszącego nieszczęście właścicielowi i goszczącym na nim pasażerom.

Dramatyczne posiedzenie parlamentu francuskiego



Daladier polemizuje z Leonem Blumem na kilka minut przed upadkiem gabinetu francuskiego.

Utwory literackie na płytach muzycznych

Podobno w Ameryce istnieją już „książki mówione”, które za pośrednictwem specjalnego aparatu wypowiadają głośno całe strony. U nas niema jeszcze takich książek, natomiast są już ich fragmenty, zawierające najcenniejsze dzieła literatury polskiej. Mianowicie na płytach „Syrény” nagrane zostały urywki z książek Żeromskiego, Sienkiewicza, Wywiałowskiego.

Taki np. „Pogrzeb Wołodyjowskiego” z „Trylogji” w świetnym wykonaniu Stefana Jaracza powinien znaleźć się w każdym domu.

Na płytach „Syrény” nagrywane są również najlepsze utwory muzyczne naszych

teatrów rewiowych. Należy zwrócić uwagę, iż wszystkie płyty, zarówno naśpiewane przez chór Dana („Zamieśmy się ustami”, „Panna Anna”), jak i wykonane przez orkiestrę, jak np. „Storm Wheat”, odznaczają się dużą starannością w wykonaniu i prawie nie ustępują zagranicznym.

Firma „Syrény” nagrała również szereg pieśni robotniczych, jak: „Czerwony Szandar”, „Na barykady”, „Hymn Młodzieży” i wiele innych.

Spis poborowych

Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej Nr. 10 w godz. od 9 do 13, poborowi zamieszkalni na terenie VIII komisariatu PP, nazwiska których rozpoczynają się od liter A do J włącznie.

Buster Keaton nawarzył piwa

Już tylko kilka dni dzieli nas od premiery komedji, uważanej za tegoroczny „czempion humoru”. Bown jest co najlepsza kracja znakomitego amerykańskiego komika Bustera Keatona. Tytuł brzmi: „Buster nawarzył piwa”, a warzenie piwa ma miejsce nie tylko w przenośni, ale i w rzeczywistości, bowiem w filmie tym „człowiek, który się nigdy nie śmieje”, jest właścicielem potajmego browaru. Szereg arcyzabawnych sytuacji, zręczny i zabawny scenarzysta, a przedewszystkiem ekstrawaganckie wyczyny Bustera Keatona — to wszystko składa się na film o wyjątkowych walorach humorystycznych. Nowa komedja Keatona wyświetlana będzie już wkrótce na ekranie jednego z najwytworniejszych kin Warszawy. (x)

Jak się podpalacze dostali do Reichstagu



Wizja lokalna w korytarzu, łączącym gmach Parlamentu z mieszkaniem prywatnym Goeringa. Tędy właśnie przeszli wówczas hitlerowskie bandy, które podpaliły Reichstag.

Wesoły kącik

DLA PRZYJEMNOŚCI.

Pan Iksiński z panem Zetowskim spotykają się na pokładzie okrętu. Pan Iksiński zle znosi podróż morską i, pomimo spokojnego morza, co chwila wychyla się przez burty, jakgdyby miał coś do zakomunikowania falam w najbliższej dyskrekcji.

— Czy pan odbywa podróż w sprawach handlowych, czy też dla przyjemności? — pyta go Zetowski.

— Dla przyjemności — odpowiada Iksiński i znów przechyla się przez burty.

Z DZIECINNEGO POKOJU.

Trzecioklasista Adaś do drugoklasisty Wacia woła rano z łóżka:

— Znowu zapomnieli nas obudzić i znowu spóźnimy się do szkoły!

ZROZUMIAŁA.

— Jakże pani się zapatruje na system dwójki dzieci?

— O, my to już dawno stosujemy. Już trzykrotnie rodziłam bliźnięta.

Co usłyszymy w radio?

CZWARTEK

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Dalszy ciąg muzyki. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.30 Przegląd prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.45 Komunikat Min. Opieki Społecznej. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. Hej! 12.05 Utwory fortepianowe. 12.20 Dziennik południowy. 12.35 Poranek szkolny. 14.00 Wiadomości meteorologiczne. 14.03 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Muzyka salonowa. 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych”. 16.55 Cykl arcydzieł muzycznych. 17.50 „Nowiny rolnicze”. 18.00 Odczyt. 18.20 Słuchowisko. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Program na dzień następny. 19.45 Dziennik wieczorny. 20.00 Wieczór Jana Straussa. 21.00 „Skrzynka pocztowa techniczna”. 21.05 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Piątek, dnia 27-10 1933 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.30 Przegląd Prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.50 Życie literackie stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hej! 12.05 Transmisja ze Lwowa. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka lekka. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Komunikat P. U. W. F. 15.45 Kronika harcerska. 15.50 Chwilka morska i kolonialna. 15.55 Płyty. 16.40 „Przegląd wydawnictw”. 16.55 Recital śpiewaczy. 17.50 Odczyt. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka lekka. 19.05 Rozmaitości. 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljton aktualny. 19.40 Program. 19.45 Dziennik wieczorny. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 21.00 „Jesienne drzewa”. 21.15 Koncert. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka taneczna.

Sprawozdanie teatralne

TEATR POLSKI: „Miarka za miarkę”.

Lubię czytać Szekspira, nie lubię go na scenie. Wydaje mi się przestarzałym. Na to zdanie nie odważyłbym się, gdyby tego samego nie był powiedział także znakomity teatrolog angielski Craig. Ale „Miarka za miarkę” nie lubię nawet czytać. Komentatorzy jedni uważają, że to nie jest autentyczna sztuka Szekspira, inni, że on tylko opracował cudzy dramat. Mniejsza jednak o to, przecież sztuka ta, podobnie jak wszystkie szekspirowskie, jest i tak nawskroś feudalna; brak jej tylko szekspirowskiego rysunku charakterów.

Ale przedstawienie w teatrze Polskim wydobyło z „Miarki na miarkę” — nie Szekspira wprawdzie, lecz całą wartość widowiskową sztuki. Trzeba sobie bowiem uprzytomnić, że za czasów Szekspira teatr zastępował także kino, chciał widza ująć sensacją, dziwnym spleceniem losów ludzkich, nawet kryminalistyką. „Miarka za miarkę”, to bądź co bądź dramat detektywiczny. Jenó że

detektywem jest tutaj sam monarcha, który w przebraniu mnicha kontroluje swego namiestnika, wchodzi do więzień, ratuje niewinnych, knuje szlachetne intryki, aż w końcu, odsłoniwszy oblicze, wymierza sprawiedliwość. Monarcha dobry, mądry i wyrozumiały. Jedną tylko wadę ma jego mądrość: skoro już raz się był przekonał, że Angelo postąpił nieuczciwie (z Marianną), poco go ustanawia swoim namiestnikiem i wystawia na próbę — niebezpieczną dla wszystkich. No, ale to jest bajka. Bajka, przeważnie ponura, ale zresztą zadziernięta, przytem dobrze się kończy (amnestja).

W zapowiedziach wystawienia tej sztuki czytaliśmy, jakoby ona poruszała problemat władzy. Trudno się tego dopatrzeć. Chyba że ten książę ze swoją próbą miałby reprezentować wszechwładzę oko władzy, która ma też ostatnie słowo. Rzeczywiście ów książę to „deus ex machina” — bóg, pojawiający się w ostatniej chwili na maszynie. W innych sztukach Szekspira jest „deus ex

machina” przewyciężony, los ludzi rozwija się według swoich praw wewnętrznych, interwencja zzewnątrz na nic się nie przydaje.

Pozatem kilkanaście razy różne osoby wymieniają słowo „władza”, ale bez widocznego związku z aktualną terażniejszością.

Przedstawienie jest — jak już zaznaczyłem — zupełnie przyzwoite i że tak powiem, popularne. Coś jak „Kredowe koło” lub „Złoty kaftan”, albo „Książeczka Turandot”, które z takim powodzeniem grywano w Warszawie. Artysty — przeważnie nowe siły — spisywali się dobrze. Ale p. Borowska w roli Izabeli miała ciężar może ponad swoje siły; w przemowie błaganej do Angla brakło jej tego ciepła, które go uwiodło. To bowiem nie zostało dostatecznie uwydatnione, że Izabela, broniąc grzechu brata, mimowoli sama grzech wywołuje. Angla grał p. Socha ze śmiesznością w tej roli sztywnością; dobrze że nie grał obłudnika, gdyż Angelo jest tylko człowiekiem namiętnym, nagle opętany przez żądzę. Żywioł komiczny dobrze reprezentowali pp. Fabisiak i Maikowski; ale komizm szekspirowski jest

już dziś za twardy. Książę był młodzieńcem — jak w bajce; ale gdy z pod szaty mniszej wyluskuje się na końcu w krótkich spodenkach, to dalszóg wygląda jakos pajacykowato, zwłaszcza w porównaniu z otulonym w długie szaty Angielem, — trochę to ośmiesza władzę.

KAROL IRZYKOWSKI

Z opery komicznej

„CAMORRA”, opera komiczna w 3 aktach, muzyka E. Esposito, kierownictwo muzyczne W. Siroty, reżyserja A. Ułuchowska, dekoracje W. Jewniewiczowej. Młody zespół śpiewaków zainaugurował w ubiegłym tygodniu w teatrze przy ul. Oboźnej szereg przedstawień operowych. Pod pałeczką kapelmistrza Wiktora Siroty dano włoską operę bufa p. t. „Camorra”, niedosć pomysłowa pod względem scenarjusza i monotonna nieco akcji, ale bogata w szerokie, rozległe melodie popularnych neapolitańskich pieśni ludowych.

Camorra — to pełna beztroskiego humoru banda opryszków i bandytów z wybrzeża Santa Lucia. Czyhają oni na

przechodniów i zawodowo obierają z pieniędzy turystów, zdających do nadmorskiego „hotel des étrangers”. Do Gavina, malarza (p. Eug. Narożny) nie czują jednak antypacji; przeciwnie, pomagają mu w planach zyskania serca i ręki Lidy (p. Halina Dudzićówna), za co zostają hojnie wynagrodzeni. Kompozytor opery Esposito, podobno w swoim czasie wybitny dyrygent w Piotrogradzie, jest muzykiem wytrawnym, znającym się dobrze na orkiestracji. Dlatego, prawdopodobnie, muzyczna strona utworu, jego efektowne, choć nie zawsze jeszcze dostatecznie zgrane zespoły (pp. O. Łada, E. Hofmanowa, St. Zięciakiewicz, A. Langer, H. Zuczkowski, M. Zagrab i M. Brygiewicz) zaciekawia stosunkowo więcej, niż sceniczną.

Komicznych sytuacji w operze, jak obiecuje tytuł, jest dość mało. Reprezentuje go jedynie „ciocia” (p. I. Orwicz-Czarnecka) i jej „pechowy” synek Piotrusz (p. St. Nowicki), nieszczęśliwie pretendujący do ręki Lidy.

Partię wokalną zespołów, zwłaszcza w akcie pierwszym, należałoby jeszcze wyglądać. H. D.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Kedaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Oddito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”, Wawicka 7.